Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, wtorek 30 lipca 1935 Nr. 207

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

TUTKI i BIBUŁKI
ALTESSE
MOKKA-PEŁNOWATKI
uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

## Włosi chcą tylko budować szosy i wodociągi

Londyn, 29. 7. PAT. „Daily Telegraph" donosi z Asmary (Erytreya), że naczelny komisarz włoskiej Afryki wschodniej generał de Bono ogłosił rozporządzenie o sądach wojennych w Erytrei. Sądy te zastąpić mają zwykłą procedurę sądową. Jak donosi „Daily Telegraph" krok ten wywołany został przez niepokoje wśród tubylców i konieczność utrzymania dyscypliny wśród oddziałów robotniczych. Ogłosił też gen. de Bono odezwę do tubylców, w której donosi, że 30.000 robotników przybyłych z Włoch nie zabierze im ich ziemi, gdyż przybyli oni tylko dla budowy szos i wodociągów.

## Budowa kolejki linowej w Tatrach

Zakopane, 29. 7. PAT. Jak się dowiadujemy, kwestja budowy kolejki linowej na Kasprowy została zadecydowana. Już w najbliższych tygodniach spodziewać się należy rozpoczęcia budowy kolejki.

**Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. karny. Dnia 26 lipca 1935 r. Sygn. III. Pr. 64 35.**

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 23 lipca 1935 r. a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 23/7, 1935 r. L. B. II 2/97/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 200 z daty Kraków 23 lipca 1935 r. z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „A świat wciąż milczy" w ustępie od słów „Od miłego sąsiada" do słów „rozhukane bandy". albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" w dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Wiceprezes Sądu Okręgowego: w. z. S. O. DR. Machalski. Protokolant: mgr. Sonnenblick.

OKAZJA!
PULOWERY DAMSKIE WEŁNIANE 3.90
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

# C. K. Org. Sjon. zastanawia się nad wyborami do Sejmu

**Warszawa.** 29. 7. (ŻAT) Prezydjum C. K. Organizacji Sjonistycznej w Polsce rozpatrzyło na ostatniem swem posiedzeniu sprawę nadchodzących wyborów do Sejmu i uchwaliło stanowisko Organizacji Sjońskiej do wyborów uzależnić od tego, czy przedstawiciele niezawisłej polityki żydowskiej będą mieli możność nieskrępowanego zgłaszania kandydatów do wyborów. Uchwała ta została zakomunikowana kierownictwom Organizacyj Sjońskich w Małopolsce Wschodn. i Zachodniej. W związku z tą uchwałą C. K. Organizacji Sjońskiej zwołało na dzień 6-go sierpnia plenarne posiedzenie wszystkich swoich członków z Warszawy i prowincji celem rozpatrzenia tej sprawy.

# Jak mają się zachowywać Żydzi niemieccy?

## Odezwa, którą należy czytać między wierszami

**Berlin.** 29. 7. (ŻAT) Zarząd berlińskiej gminy żydowskiej ogłosił w organie gminy następujące oświadczenie: Dziś, jak zawsze, najdalej posunięta wstrzemięźliwość jest zrozumiałym sam przez się obowiązkiem każdego świadomego swej odpowiedzialności Żyda. Unika on lokali rozrywkowych i kawiarń, wyrzeka się niekoniecznych spacerów przedkładając pobyt we własnym domu. Ktokolwiek uznaje swą przynależność do wspólnoty żydowskiej, ktokolwiek nie chce uchodzić za pozbawionego poczucia odpowiedzialności powinien urządzić swe zachowanie tak publiczne jak i we własnem gronie w sposób jakiego wymaga godność naszej wspólnoty i świadomość jego wobec tej odpowiedzialności.

# Sportowcy żydowscy wykluczeni z berlińskiej Olimpjady

**Berlin.** 29. 7. (ŻAT) Żydowskie organizacje sportowe w Niemczech zostały dziś oficjalnie powiadomione, że sportowcy żydowscy nie będą dopuszczeni do międzynarodowych gier olimpijskich, które mają się odbyć w Berlinie w r. 1936.

## Niearyjczycy niedopuszczeni do Reichswehry

**Berlin.** 29. 7. (ŻAT) Dziś ukazało się rozporządzenie dodatkowe do ustawy o powszechnej służbie wojskowej w Niemczech. Rozporządzenie podpisane przez ministra spraw wewnętrznych dra Fricka i ministra wojny gen. Blomberga postanawia, że ze służby zostają całkowicie wykluczeni niearyjczycy, których oboje rodziców lub dziadków są pochodzenia żydowskiego.

# Zapowiedź dalszych demonstracyj antyhitlerowskich w Stanach Zjedn.

**Berlin.** 29. 7. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Nowego Jorku: Organizacja pod nazwą „Antinazi-Delegation" zapowiedziała wczoraj nowe demonstracje — przeciw parowcom niemieckim i zgromadzenie delegatów 278 organizacyj dla proklamowania bojkotu statków niemieckich.

## I w Afryce poł. ich lubią

**Londyn.** 28. 7. PAT. „Daily Telegraph" donosi z Johannesburga, że w Afryce południowo - zachodniej dochodzi ostatnio do nieporozumień pomiędzy obywatelami niemieckimi i brytyjskimi. Komisja powołana do spraw konstytucyjnych otrzymuje codzień skargi. Doszło do tego, że w niektórych większych miastach przerwane zostały stosunki pomiędzy Niemcami i Anglikami. Powodem tych zajść jest uczucie niepokoju wywołane przez agitację niemiecką na rzecz przywrócenia Niemcom kolonij afrykańskich.

# Pięć minut przed dwunastą

Kraków, 30 lipca.

Prywatne oświadczenie wybitnych mężów stanu, złożone we formie nieoficjalnej, mają zazwyczaj to do siebie, że mówią raczej za mało, niż za wiele. Trzeba je później dopiero komentować, rozszerzać, uzupełniać z małego, pobieżnie tylko nakreślonego szkicu, utworzyć barwny obraz, szczupłe ramy napełnić prawdziwą treścią.

A prasa ostatnio doniosła: W rozmowie z zagranicznymi dziennikarzami powiedział angielski minister spraw zagranicznych m. in.: „Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że świat znajduje się dzisiaj w położeniu takiem samem, jak w r. 1914 i że problemy, które czekają na rozwiązanie są wysoce skomplikowane i nieprzyjemne".

Nieprzyjemne. W miejscu tego eufemizmu, powiedziałby ktoś mniej powściągliwy: Groźne, katastrofalne! Błąka się narazie wśród wybuchowego łatwopalnego materjału jakaś mała, zdaje się tylko iskierka, i potrzeba jedynie lekkiego podmuchu, by wybuchł pożar, który cały świat ogarnie.

Konflikt włosko-abisyński. Gdzieś w Afryce, daleko. Nas to bezpośrednio nie tyczy — tak mógł sobie przed jakimś czasem jeszcze niejeden pomyśleć.

Dziś — powszechny niepokój. Dziś wie każdy, że konflikt włosko-abisyński to jego sprawa żywotna, że wojna w Afryce to wojna — w Europie, to kres tego tak bardzo upragnionego i tak drogo, dziesiątkami miljonów ofiar okupionego pokoju.

Liga Narodów zbiera się dnia 31 bm. Jutro mogą rostrzygnąć się losy nietylko Włoch i Etjopji, ale — losy świata.

Bo nawet optymiści nie wierzą w to, że zdoła się ten konflikt kompletnie zlikwidować, bo i oni cieszyliby się, gdyby zdołano go conajwyżej — odroczyć na parę dni, na miesiąc. Może w międzyczasie znajdzie się jakaś platforma do porozumienia, jakaś możliwość do pokojowego załatwienia sprawy.

Komisja arbitrażowo-koncyljacyjna nie doprowadziła do zgody. Czterech arbitrów, głowiących się nad znalezieniem możliwego do przyjęcia dla obu stron wyjścia rozjechało się z niczem. Jakie więc czeka teraz zadanie Ligę Narodów? Czy zadowoli się zamianowaniem piątego arbitra, ograniczając się jedynie do rozpatrywania samej kwestji zajścia w Ual Ual, jak tego chcą Włochy i Francja, czy też stojąc twardo na gruncie idei Ligi Narodów, rozpatrywać będzie w szeroko zakrojonych ramach prawdziwą istotę całokształtu sporu włosko-abisyńskiego, jak tego chce negus i rząd angielski?

Pierwsze rozwiązanie byłoby naturalnie tylko połowiczne, miałoby jednak tę dobrą stronę, że nie wywołałoby burzy — odrazu. Drugie, w zasadzie słuszniejsze, mogłoby stać się jednak zarzewiem nowej nieobliczalnej w skutkach katastrofy, spowodowałoby bowiem wystąpienie Włoch z Genewy i początek końca tej instytucji, do której tyle przywiązywano nadziei.

Jaki punkt widzenia zwycięży? W Anglji przybiera coraz bardziej na sile ruch, wypowiadający się stanowczo za obroną zasad na których opiera się Liga Narodów. Ostatnie rozmowy, przeprowadzone pomiędzy premjerem francuskim Lavalem a ambasadorem angielskim w Paryżu sir George Clerk, nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów. Stosunki między Anglją a Włochami stają się coraz bardziej napięte. A polityka zazwyczaj zahacza też o problemy finansowe: Anglja zażądała od Włoch bezzwłocznego spłacenia długu w wysokości miljona funtów szterlingów za dostarczony węgiel, grożąc, że wstrzyma dostawy węglowe. Przemówienie posłów w Izbie Gmin wskazują niedwuznacznie na to, że Anglja z całych sił przeciwstawić się chce włoskim zamiarom połknięcia Abisynji. Naturalne nie spowodu wysoko rozwiniętych uczuć humanitarnych Wielkiej Brytanji, ale naskutek tego, że kampanja włoska zagraża interesom afrykańskim Wielkiej Brytanji. Anglja zatem powołać się chce nietylko na pakt Kelloga i inne międzynarodowe układy, ale grozi zamknięciem kanału Sueskiego, coby faktycznie sparaliżowało wszelką włoską akcję wojenną. A nawet ostatnia propozycja włoska w sprawie wznowienia arbitrażu, nie znajduje w angielskich kołach żadnego oddźwięku. Za warunek modyfikacji swego stanowiska stawia Anglja wyraźne zobowiązanie ze strony Włoch, że nie podejmie kroków wojennych. Tylko w tym wypadku zgodziłaby się Anglja do ograniczenia interwencji Rady Ligi i do ograniczenia jej jedynie do sprawy samego incydentu w Ual Ual.

A Włochy nie ustępują. Dyplomatyczna wymianą zdań między Rzymem a Londynem nie przyczyniły się do wypogodzenia horyzontu. Ciekawą rzeczą przytem jest, że kiedy chodziło o przyjęcie Abisynji na członka Ligi, sprzeciwiała się temu właśnie Anglja, pod czas gdy popierały ją Francja i — Włochy!, te Włochy, które swego b. pupila piętnują dziś jako państwo dzikich barbarzyńców.

Istnieją przypuszczenia, że owe dawne ujęcie się Włoch za Abisynją i udzielone jej poparcie, które przyczyniło się do przyjęcia Abisynji w skład Ligi Narodów, spowodowane zostało pewnemi obietnicami, poczynionemi Mussoliniemu przez negusa. Etjopja obiecała wówczas Włochom daleko idące koncepcje terytorjalne za cenę ich poparcia na terenie Ligi, czego obecnie nie ma zamiaru dotrzymać. Namiętność ataków Mussoliniego kryje w sobie istotnie może coś z głębokiego rozczarowania. Być może, że ten motyw, gdyby go uznać za prawdziwy, potrafiłby po części, przynajmniej psychologicznie, wytłumaczyć nieprzełamany upór Mussoliniego, który idzie na całego, naprzekór wszystkim.

....I na przekór wszystkiemu. Bo gdyby trzeźwiej rozważył, co krok jego pociągnąć może za niebezpieczeństwa, nietylko dla świata, ale i dla samych Włoch, stałby się może nieco bardziej umiarkowany. Francja, również państwo kolonjalne, musiała włożyć 20 lat pracy i walk, aż udało się jej doprowadzić pacyfikację Marokka do szczęśliwego końca.

A teren marokański nie nastręcza ani w przybliżeniu takich trudności, jak Abisynja. Lir dewaluuje się Niemcy zacierają aż ręce z radości licząc na to, że kiedy Mussolini zajęty będzie w Afryce, oni tymczasem uszczkną nieboraczkę Austrję. Już teraz dochodzi do ostrych zatargów z Anglją z jednej strony, a z Japonją z drugiej. Mówią coprawda, że dla ulżenia sobie, a szczególnie dla zabezpieczenia się przed możliwością „Anschlussu", Mussolini dał się pozyskać dla idei restauracji Habsburgów. Ale w tym wypadku trzeba z góry założyć, że Mała Ententa, państwa bałkańskie, Jugosławja, Bułgarja, Rumunja, Turcja, nie będą siedziały z założonemi rękoma...

Czy mają więc Włochy interes w tem, by własnemi rękoma na skutek jednego niezbyt szczęśliwego kroku skruszyć własną swoją potęgę? W samym interesie Włoch leży niewystąpienie z Ligi Narodów. Za bardzo losy ich związane są z losami Francji i Anglji które w utrzymaniu Ligi jako instrumentu dyplomatycznego w Europie widzą swój najżywotniejszy interes.

Sytuacja jest skomplikowana w najwyższym stopniu. Ale może właśnie dlatego, w ostatniej chwili przemówi zdrowy rozsądek i — uratuje świat od zagłady.

**H. P.**

**KUPON Nr. 6**

**III. KONKURS LETNI**
**dla Czytelników**
**„Nowego Dziennika"**

**Pensjonat „Palace" w Zakopanem**
**Pensjonat „Podhale" w Krynicy**
**Pensjonat „Bristol" w Muszynie**
**Pensjonat „Hanka" w Muszynie**

# Sąd niemiecki nie będzie rozpatrywał spraw, w których strona żydowska będzie reprezentowana przez adwokata - Żyda

Berlin, Z.A.T. „Frankfurter Zeitung" przytacza orzeczenie sądu pracy w Magdeburgu, który zadecydował, że na przyszłość sąd nie będzie rozpatrywał zatargów, w których z ramienia strony żydowskiej występować będzie żydowski adwokat. W uzasadnieniu orzeczenia sąd zaznacza, że „z narodowo - socjalistycznego punktu widzenia strona żydowska w żadnym wypadku nie może sobie rościć prawa zastępstwa przez adwokata—Żyda, gdyż oznaczałoby z konieczności, że w przyszłości zawsze trzeba będzie dopuszczać do sądów niemieckich pewną liczbę żydowskich adwokatów według odsetka ludności żydowskiej". Ciekawe jest — dodaje „Frankfurter Zeitung" — że powyższe orzeczenie sądu pracy w Magdeburgu zaliczone zostało przez „Deutsche Justiz" (organ prawa niemieckiego) do rzędu tych wyroków sądowych, świadczących o tem, „jak sądownictwo niemieckie przyczynić się może do realizacji idei narodowego socjalizmu".

Do tejsamej kategorji wyroków „Deutsche Justiz" zalicza orzeczenie innego sądu pracy, który postanowił, że „redukując personel, żadna firma nie może wymówić pracy pracownikowi aryjskiemu, skoro w przedsiębiorstwie w dalszym ciągu zatrudniony jest chociażby jeden Żyd". (Orzeczenie sądu pracy w Magdeburgu świadczy o panującej tendencji w kierunku pozbawienia możliwości pracy tych nielicznych już adwokatów—Żydów w Niemczech, którym wolno uprawiać praktykę sądową, jeśli sami byli żołnierzami frontowymi, lub też ich ojcowie albo synowie polegli na wojnie po stronie niemieckiej).

Berlin, Z.A.T. Specjalny korespondent ŻATnej donosi, że fala agresywnego antysemityzmu w Niemczech w dalszym ciągu trwa z niesłabnącą siłą. We wszystkich miejscach kąpielowych ustawione zostały posterunki szturmowców czuwających nad wykonywaniem zarządzeń w sprawie zakazu dostępu dla Żydów. Podobne posterunki zostały ustawione także w licznych innych miejscach publicznych. Nadburmistrz Fryburgu ogłosił w „Voelkischer Beobachter" depeszę, twierdząc, że „Schwarzwald nie jest czosnkową kuchnią" i że miasto Fryburg zakazuje Żydom dostępu do miejsc kąpielowych, gdyż „ludność skarży się na prowokacje żydowskie". Żydom został zakazany dostęp do kąpieli publicznych w miejscowościach Dortmund, Koethen (Anhalt). Ladbach. Rheydt i Liebsstadt. W mieście Thale-am-Harz został pobity i osadzony w areszcie ochronnym miejscowy kupiec żydowski, który protestował przeciwko posterunkowi szturmowców przed jego sklepem.

**ZŁA PRZEMIANA MATERJI jest często przyczyną wielu chorób**
kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami **Cholekinaza** Niemojewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie

# Cierniowa droga organu Żydów gdańskich

## Ciągłe konfiskaty „Danziger Echo"

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").*

**Gdańsk**, 28 lipca.

Najlepszą ilustrację tragicznego wprost położenia żydowskiej ludności w Gdańsku stanowi konfiskata jej organu, „Danziger Echo": w przeciągu ostatnich 2 miesięcy prezydent policji zaledwie 2—3 razy „przepuścił" ukazanie się gazety, konfiskując ją pozatem raz po razie, już prawie automatycznie. Nie pozwala, aby ludność żydowska w Gdańsku, stanowiąca pokaźny element gospodarczy, a przedewszystkiem czynnik bardzo ważny przy wymianie towarowej polsko-gdańskiej oraz przy polskim imporcie i eksporcie przez Gdańsk, doszła do głosu; jeżeli się już nie uwzględnia słusznych postulatów żydowskich, bądźto gospodarczych, bądźto w obronie honoru przeciwko szkalowaniu w „Stürmerze" i w organie senackim, „Vorposten", to tem mniej toleruje się wypowiedzenie żalów i protestów na łamach jedynej gazety żydowskiej, która — trzeba przyznać — stara się sformułować swoje zdanie raczej zanadto oględnie i ostrożnie, unikając zbytniej krytyki lub zgoła oskarżeń pod adresem władz. Ale i w tej formie „Danziger Echo" wydaje się senatowi za groźnem, nie tyle może ze względu na czytelników żydowskich, ile na tych licznych nie-Żydów, którzy zniechęceni barbarzyńską hecą prasy narodowo-socjalistycznej, coraz chętniej kupują organ żydowski.

Postępowanie policji wobec „Danziger Echo" wybitnie dowodzi, iż konfiskaty następują nie z powodu tego lub innego artykułu, czy też zdania: policja zabiera raz po raz całkowity nakład gazety, a dopiero w następnym dniu zawiadamia redakcję, iż konfiskata nastąpiła „z powodu kilku zdań, mogących wywołać niepokój wśród ludności"; redakcja wówczas skarży zarządzenie prezydenta policji do senatu, skąd po kilku tygodniach nadchodzi zawiadomienie, iż konfiskata nastąpiła zgodnie z wolą rządu — i na tem koniec.

Przytem od czasu do czasu aresztuje się redaktorów, wytaczając im procesy o zniewagę rządu lub o „mącenie dobrych stosunków Gdańska z Rzeszą"; pamiętają też czytelnicy o deportacji wydawcy „Danziger Echo", Theodor'a Loevy'ego, po przetrzymaniu go przez tydzień w więzieniu. W ten sposób, władze nie mając środków legalnych do zamknięcia gazety, starają się złamać fizycznie i moralnie jej redaktorów, rujnując ją jednocześnie drogą ciągłych konfiskat: pewien wyższy urzędnik wydziału prasowego w prez. policji oświadczył zgoła, iż celem tych konfiskat jest nietyle przeszkodzenie rozpowszechnianiu tego lub innego numeru, ile właśnie wyrządzenie szkód materjalnych. Charakterystycznem jest, iż prasa socjalistyczna i katolicka, występująca znacznie agresywniej przeciwko senatowi, ulega dość rzadko represjom policyjnym — obawiają się widocznie skarg do Ligi Narodów — podczas gdy prasę żydowską chcieliby zgnębić jaknajszybciej i bez rozgłosu.

Nie bez znaczenia jest chyba i fakt, iż „Danziger Echo", jak żadna gazeta w Gdańsku, broni interesów wspólnoty gospodarczej polsko-gdańskiej: toteż w obecnym okresie naprężonych stosunków, kiedy „Danziger Echo", broniąc interesów gospodarczych polskich i występując jednocześnie za porozumieniem i zażegnaniem konfliktu, gazeta podlega raz po raz konfiskatom, tak że przez ostatnie trzy tygodnie dosłownie ani razu się nie ukazała.

Przytem nie wolno zapominać, iż „Danziger Echo" jest obecnie jedyną gazetą, wychodzącą na terenie hitlerowskim, która może — w pewnych rozmiarach — występować przeciwko antysemityzmowi i podtrzymywać zmysł krytyczny ludności nie-żydowskiej wobec barbarzyńskiej hecy rasistowskiej. Dlatego też redaktorzy „Danziger Echo", pracując w warunkach, które trudno sobie wyobrazić — nie mija, dosłownie dzień, bez wizyty policji w redakcji — nie upadają na duchu, narażając się co chwila na represje i szykany; spełniają swój obowiązek społeczny w sposób, godny podziwu i najwyższego uznania.

**Verus**

—oOo—

## Przeciwko odbyciu Olimpjady w Berlinie

Nowy York, Z. A. T. Prezydent „American Athletic Union", J. T. Mahoney, ogłosił oświadczenie, w którem wypowiada się on przeciwko uchwale amerykańskiego komitetu olimpijskiego w sprawie udziału w mającej się odbyć w Berlinie Olimpjadzie 1936 roku. Jeśli relacje o prześladowaniach Żydów w Niemczech — oświadczył Mahoney — będą potwierdzone, wówczas „American Athletic Union" podda sprawę udziału w Olimpjadzie ponownemu głosowaniu na dorocznej konferencji unji, która odbędzie się w grudniu rb.

## Numerus clausus dla adwokatów-Żydów na Węgrzech

Budapeszt, Z.A.T. Minister sprawiedliwości rozesłał do izb adwokackich projekt ustawy w sprawie adwokatury. Projekt upoważnia ministra do regulowania rozmieszczenia i liczby adwokatów w poszczególnych okręgach na podstawie stosunków gospodarczych i ludnościowych. Komentując projekt, prasa sądzi, że rozmieszczenie adwokatów nastąpi według klucza narodowościowego czy wyznaniowego w stosunku do etnicznego składu ludności w poszczególnych okręgach. Działanie takiej ustawy równałoby się wprowadzeniu numerus clausus dla adwokatów-Żydów.

## Petycja Żydów gdańskich w Lidze Narodów

Genewa, Z.A.T. W Genewie obradował w tych dniach komitet prawników, któremu Rada Ligi Narodów powierzyła rozpatrzenie petycyj gdańskich, w tem petycję Żydów gdańskich, z punktu widzenia prawnego. W skład komisji wchodzą trzej prawnicy: Szwajcar prof. F. Fleiner, Holender dr. J. Kosters i Szwed dr. E. T. Marks. O wynikach narady sekretarjat Ligi Narodów żadnego komunikatu nie ogłosił. Gdyby orzeczenie komisji miało być ogłoszone, nie nastąpi to przed wrześniową sesją Ligi Narodów.

## Ostrzeżenie pod adresem młodzieży garnącej się do studjów lekarskich

Wiedeń, Z.A.T. Związek Lekarzy-Żydów ogłosił ostrzeżenie pod adresem młodzieży żydowskiej, garnącej się do studjów lekarskich. Sytuacja lekarzy — Żydów — powiedziane jest w ostrzeżeniu — jest katastrofalna. Żydowscy medycy nie otrzymują możności praktykowania w szpitalach, gdyż ministerstwo zdrowia systematycznie odrzuca wszelkie zgłoszenia Żydów. Każdy nowy medyk spodziewać się może tylko niedoli i utrapień, jeśli zawczasu nie obierze sobie innego zawodu.

## Po legalizacji organizacyj antysemickich w Bułgarji

Sofja, Z.A.T. Minister spraw wewnętrznych generał Atanasow ogłosił oświadczenie w sprawie ponownej legalizacji rozwiązanych w swoim czasie antysemickich organizacyj „Rodna Zasztita" i „Legjonu Narodowego". Minister stwierdza, że organizacjom tym zezwolił na kontynuowanie działalności narodowo - wychowawczej, zakazując wyraźnie rozsiewania jakichkolwiek szowinistycznych tendencyj, szczególnie zaś propagowania nietolerancji w stosunku do mniejszości narodowych czy wyznaniowych. Oświadczenie ministra nie rozproszyło zaniepokojenia kół żydowskich.

## Przyjazne dla Żydów oświadczenie nowego gubernatora Salonik

Saloniki, Z.A.T. Niebawem po objęciu nowego stanowiska nowo - mianowany generalny gubernator Salonik, Veriopoulos, wystosował list do prezesa gminy żydowskiej, b. posła Allalcufa, dając wyraz swemu uznaniu dla patrjotyzmu Żydów salonickich i przyrzekając poparcie finansowe administracji gminie żydowskiej. Żydzi — pisze Veriopoulos w swym liście — zawsze liczyć mogą na moje sympatje dla nich.

## Z życia żydowskiego na Łotwie

Ryga, Z.A.T. Wśród instytucyj, które pozbawione zostały ostatnio publicznych praw rewizyjnych, znalazł się także związek żydowskich spółdzielni kredytowych, założonych w swoim czasie przez „Joint". W przyszłości związek będzie mógł wykonywać czynności rewizyjne wyłącznie dla celów informacyjnych.

* * *

Ryga, Z.A.T. Władze wydać mają zarządzenie, nakazujące używania mleka zamiast wody do wypieku białego chleba pszennego. Ponieważ uniemożliwiłoby to nabożnym Żydom spożywanie chleba do potraw mięsnych, zebranie przedstawicieli ortodoksji, odbyte w mieszkaniu gaona z Rogaczewa, postanowiło zwrócić się do rządu z prośbą o zezwolenie na wypiek chleba na wodzie dla użytku sfer nabożnych. Zarządzenie rządu ma na celu podniesienie konsumcji mleka na Łotwie.

## Dwóch Żydów w sejmie słowackim

Praga, Z.A.T. W wyborach do sejmu słowackiego Stronnictwo Żydowskie zdobyło 36,4.0 głosów i do uzyskania mandatu zabrakło nieznacznej liczby głosów. Na ogólną liczbę 54 członków sejmu wybranych zostało 36, pozostałych 18 powołanych zostało z nominacji rządu. Wśród tych ostatnich znajduje się dwóch Żydów: dr. Juliusz Reisz (adwokat, b. poseł do parlamentu czechosłowackiego z ramienia Stronnictwa Żydowskiego) i Ludwik Meyer (kupiec, przywódca ortodoksji żydowskiej na Słowaczyźnie).

## Odznaczenie specjalistów-Żydów

Moskwa, Z.A.T. Wśród odznaczonych w ostatnich dniach 110 specjalistów czynnych w przemyśle górniczym w zagłębiach Donieckim i Kuznieckim znalazło się 11 Żydów, z których trzech otrzymało Order Lenina — najwyższe w Sowietach odznaczenie cywilne — zaś ośmiu — Order Czerwonego Sztandaru.

## Kongres „nowej organizacji sjonistycznej"

Wiedeń, Z.A.T. Biuro kongresu „nowej organizacji sjonistycznej" komunikuje, że otwarcie kongresu odbędzie się nie 8, lecz już 7 września w Wiedniu.

# Potęga lotnicza Niemiec

Gen. Władysław Sikorski ogłasza na łamach „Kurjera Warszawskiego" rewelacyjny artykuł pod powyższym tytułem. Przedstawiwszy rozwój niemieckiej floty powietrznej w czasie wojny światowej, autor przypomina postanowienia traktatu wersalskiego, który zabronił Niemcom wielkiej produkcji samolotów wojskowych, oraz ograniczył fabrykację płatowców cywilnych. Układ lotniczy z r. 1926 podtrzymując te zakazy, zniósł jednak kontrolę międzynarodową, przez co wyzwolono niemieckie lotnictwo z krępujących je dotychczas więzów.

I oto fabryki niemieckie — pisze gen. Sikorski — osiągnęły wkrótce jedno z najpierwszych miejsc w świecie tak pod względem swej lekkości, solidności i siły, jak i chyżości, oraz zasięgu lotu. Z powstaniem Trzeciej Rzeszy wysiłek lotniczy powojennych Niemiec przewyższył wszystko, co zrobiono w tym kierunku w latach poprzednich. Miarą dokonanego w w tej dziedzinie postępu jest skok oficjalnych wydatków, ponoszonych przez Rzeszę na lotnictwo z 90 milj. złotych w 1932 roku — na 430 milj. zł. w roku 1934. Krajowe fabyki lotnicze podwoiły, a nawet potroiły w tym okresie liczbę zatrudnionych tam robotników. Produkowały też one z końcem ubiegłego roku 200 samolotów miesięcznie. Produkcja silników lotniczych była początkowo słabsza, tak, że przez jakiś czas trzeba było zakupywać motory poza granicami kraju. Dzisiaj — największa fabryka silników w Niemczech, Bayrische Motorwerke pracuje dzień i noc i produkuje około 180 motorów na miesiąc.

Przy tak gorączkowej produkcji plany, według których niemieckie lotnictwo miało posiadać z końcem zeszłego roku 1.400 samolotów — są już dawno przekroczone. Liczyć się więc należy jako z faktem, że z wiosną przyszłego roku Niemcy rozporządzać będą co najmniej trzema tysiącami płatowców, zorganizowanych w parki bombardujące i myśliwskie, oraz w eskadry wywiadowcze. Będzie to w przeważającej części armja powietrzna, wchodząca pozatem w organiczny skład wojsk lądowych i marynarki.

Temu potężnemu lotnictwu nie zabraknie wykwalifikowanego personelu. Naczelny komisarz lotniczy Trzeciej Rzeszy z początkiem ubiegłego roku miał do dyspozycji około siedmiu tysięcy pilotów. A od tej chwili działa w Niemczech 7 szkół lotniczych, wypuszczających w świat wojskowych pilotów, bombardjerów, obserwatorów i strzelców. Niemiecki Związek sportowo - lotniczy, (Deutscher Luftsportverband), obejmujący szesnaście grup regjonalnych i kilkaset tysięcy członków, zapewni mu potrzebne w razie wojny rezerwy.

Na specjalne trudności natrafiała w Niemczech zawsze sprawa materjałów pędnych. Niemcy nie posiadają własnych kopalń nafty. I tutaj jednak ich znana, metodyczność, odniosła upragniony przez nich sukces. Odwołując się do syntetycznej produkcji Niemcy zapewnią sobie z końcem bieżącego roku i pod tym względem prawie, że całkowitą samowystarczalność, produkując do 2 milj. syntetycznej benzyny rocznie i rozwijając jednocześnie — do niezbędnych granic produkcję benzolu, oraz ropy.

Tak więc, liczyć się już dzisiaj poważnie trzeba z powołaniem w Niemczech niezwykle silnej i zdolnej do dłuższej akcji wojennej floty powietrznej. Potrzebować ona będzie jeszcze jakiegoś czasu, ażeby się skonsolidować, wyszkolić oraz zgrać we współdziałaniu z innemi armjami. Samo jednak zjawienie się tej nowej potęgi niemieckiej łącznie z intensywną motoryzacją i mechanizacją wojsk lądowych przedewszystkiem żywo obchodzić musi sąsiadów Trzeciej Rzeszy.

Lotnictwo jest bronią, która w każdej chwili pozwala na błyskawiczną inwazję w głąb kraju przeciwnika. W wojnie zaczepnej, krótkiej i gwałtownej zadaniem powietrznej armji jest zawsze podjęcie łączne ze zmotoryzowanemi jednostkami taktycznemi nagłej napaści na terytorjum przeciwnika, a to w celu całkowitego lub częściowego paraliżowania jego energji wojennej. Sąsiedzi Trzeciej Rzeszy zatem przystosować muszą swój system osłony do tych nowych warunków. A jest to zadanie tem donioślejsze im poważniejszą rolę odgrywa dziś osłona całego terytorjum, bez czego wyzyskanie ludzkich i materjałowych zasobów państwa, niezbędne w wojnie nowoczesnej, byłoby niemożliwe.

## Sjonistyczny sąd kongresowy w Lucernie

Londyn, Z.A.T. Sjonistyczny sąd kongresowy zbierze się w Lucernie w dniu 14 sierpnia.

# Magda, Leni, Emmy...

„Socjalizm narodowy jest związkiem mężczyzn" — powiedział kiedyś Hitler. „Kobieta ma swe właściwe miejsce przy rodzinie, przy dzieciach, przy ognisku domowem. Kobieta ma rodzić dzieci, a nie wtrącać się do polityki".

Ale „przepis" ten nie obowiązuje dyktatorek Trzeciej Rzeszy. W życiu politycznem dzisiejszych Niemiec trzy kobiety odgrywają wielką rolę: Leni Riefenstahl, Magda Goebbels i Emmy Goering. Salony tych trzech pań goszczą wybitnych hitlerowców, dyplomatów, dziennikarzy i pisarzy. Dla dyplomatów salony Magdy, Leni i Emmy są pierwszorzędnem źródłem informacyj z których czerpią następnie materjał informacyjny dla swych rządów.

Leni Riefenstahl, którą nazywają w Niemczech „Madame Dubarry Trzeciej Rzeszy" reprezentuje nastroje i poglądy Hitlera. Jej przyjaźń z Führerem zacieśniła się po premjerze filmu o zjeździe hitlerowców w Norymberdze. Oczywiście Leni Riefenstahl zaczyna przelśniewać gwiazdy swych rywalek: żony Goebbelsa i żony Goeringa.

Doniedawna dominowała Magda Goebbels. Sprytna ta i wykształcona kobieta pracowała dla ruchu hitlerowskiego dawno już przed przewrotem. W jej salonie decydowały się losy najważniejszych poczynań politycznych. Nawet mówiono, że spis ofiar nocy św. Bartłomieja, 30 czerwca 1934 r. zrodził się w jej buduarze. Magda Goebbels napisała szereg artykułów o zagadnieniu kobiecem, o sztuce, o modzie i wykształceniu. Stała na czele „Niemieckiego Komitetu Mody", ale komitet ten nie spełnił swego zadania. Obecnie Magda bawi się rolą protektorki sztuki. W jej salonie stałymi bywalcami są rzeźbiarze, malarze i aktorzy.

Ale Leni Riefenstahl pozbawiła Magdę wpływu na sztukę filmową. Teatr znajduje się pod wpływami żony Goeringa — Emmy, która po ślubie opuściła coprawda scenę, ale w zagadnieniach teatru ma głos decydujący.

Z tych trzech kobiet Emmie Goering należy przypisać najwięcej wpływu łagodzącego. Rzeczywiście stara się zawsze załagodzić wszelkie konflikty i spory. Ale jako dawna artystka sceny z wielkiem zainteresowaniem śledzi za tem, co dzieje się za kulisami. Niedawno na zleceniie Goeringa aresztowano intendenta Teatru Narodowego w Berlinie. Emmy Goering stanęła natychmiast w obronie intendenta, który został też wskutek jej interwencji wypuszczony na wolność, a nawet otrzymał od Hitlera „list żelazny".

Tak, Magda, Leni i Emmy rządzą w Trzeciej Rzeszy... *(Centropress).*

# Rzecz o rewolucji w Grecji

Konrad Wrzos jest dziś dziennikarzem o zasłużonej sławie międzynarodowej. Toteż nic dziwnego, że ma łatwy dostęp do prezydentów i wodzów państw europejskich. Od osobistości tych potrafi przytem Wrzos uzyskać więcej informacyj, niż inni dziennikarze w „przyzwoitych" wywiadach. Wrzos nie ogranicza się bowiem do zadawania pytań, ale często ma odwagę polemizowania w rozmowie, prostowania niektórych przypuszczeń i stawiania pytań — powiedzielibyśmy „wścibskich". Dzięki temu wywiady Wrzosa są lekturą pasjonującą, bo rumienią się krwią pełnego, pulsującego życia, szukają prawdy za wszelką cenę.

Ktoś musiał Wrzosowi zwrócić uwagę, że wspaniałe reportaże jego posiadają wartość trwalszą, niż zwyczajne wywiady dziennikarskie, bo od kilku lat Wrzos zbiera najcelniejsze swe reportaże w formie książek. — Dzięki temu zyskała polska literatura reportażowa prawdziwe cacka literacko-publicystyczne, a mianowicie: „Oko w oko z kryzysem" i „Kiedy znowu wojna?". Przed kilku tygodniami ukazała się na półkach księgarskich nowa książka, zawierająca zbiór przepięknych reportaży Konr. Wrzosa o pamiętnych wypadkach marcowych w Grecji p. t. „Rewolucja w Grecji"*) Wrzos, jak sam przyznaje, stał się tylko dzięki przypadkowi świadkiem rewolucji w Grecji. Miał bowiem w Grecji przebyć tylko kilka dni w związku z opracowaniem kwestji bałkańskiej. W przeddzień jego wyjazdu wybuchła jednak rewolucja, dla której pozostał w Grecji aż do chwili stłumienia rewolucji przez rząd. Ale i wtedy nerw reporterski pognał go za umykającym z granic Grecji, pokonanym wodzem rewolucjonistów, Venizelosem, na wyspę Rodos, a stamtąd do Neapolu.

Z prezydentem Grecji p. Aleksandrem Zaimisem mówił Wrzos na 24 godziny przed wybuchem rewolucji. Następnie mówił z premjerem Tsaldarisem i ministrem spraw zagranicznych. Mówił z pogromcą rewolucji venizelistycznej gen. Kondylisem, mówił z siedzącymi w więzieniu najwybitniejszymi reprezentantami opozycji b. premjerem Papanastossiou, znakomitym i popularnym również w Europie parlamentarzystą oraz z gen. Skandalisem, członkiem Ligi wojskowej, która przed kilku laty rządziła Grecją. Oczywiście, że najbardziej interesującą lekturą są rozmowy, przeprowadzone z wodzem rewolucjonistów greckich Eleutheriosem Venizelosem. Wrzos odbył z nim dwugodzinną rozmowę i tego samego dnia odjechał z nim na pokładzie okrętu Reks na miejsce wygnania, do Neapolu. Podczas tej podróży rozmawiał z nim dwa razy dziennie o rewolucji greckiej.

Dlaczego wybuchła rewolucja grecka? — Nie miała ona podkładu społecznego (czego Wrzos bardzo żałuje), ale podkład wybitnie osobisty. Rewolucje greckie są rewolucjami o charakterze wojskowym. W Grecji „głosują" garnizony swemi karabinami. W Grecji głosują kanonierki swemi działami. Głosowanie ludowe pieczętuje tylko „wybory", dokonane przez wojsko. Z tych wyborów, w zależności od próby sił wychodzą venizeliści albo tsaldaryści. Różnic programowych między nimi niema. Jeżeli Venizelos powiada: „tak", Tsaldaris będzie mówił „nie". Ale zasadniczo programy obydwu partyj nie różnią się niczem.

Wedle wyjaśnień Venizelosa rząd przygotowywał powrót monarchji w Grecji i to spowodowało Venizelosa do objęcia przewodnictwa nad rewolucjonistami. Podobno wpływano na prezydenta Grecji p. Zaimisa, aby po wyborach dodatkowych do senatu ustąpił, podobno na jego następcę miał rząd przygotowaną kandydaturę ks. Mikołaja, brata nie żyjącego króla Aleksandra, spokrewnionego z dworem jugosłowiańskim. Prezydentura ks. Mikołaja miała utorować drogę do restytucji monarchji. Było to przygotowywane na nadchodzący kwiecień br. Te rewelacje, które Wrzos usłyszał od Venizelosa, miały wpłynąć decydująco na wybuch powstania marcowego. Ale Venizelos chce bronić repu

*) „Rewolucja w Grecji", Konrad Wrzos, nakładem „Roju", Warszawa 1935, str. 228.

## Wybory na XIX Kongres Sjonistyczny

Praga, Z.A.T. W większych miastach Czechosłowacji (Praga, Brno, Ostrawa Morawska, Bratislawa, Koszyce, Munkaczewo, Uzhorod i inn.) w wyborach na XIX Kongres Sjonistyczny brało udział przeszło 5000 szeklowców. Lista Ligi Pracującej Palestyny uzyskała 1800 głosów, Światowe Zjednoczenie Ogólnych Sjonistów 1124, Mizrachi 1406, Judenstaatspartei 375 głosy. Z pomniejszych miejscowości brak narazie danych.

Białogród, Z.A.T. W Jugosławji rozpowszechniono około 8000 szekli, na podstawie których sjoniści jugosłowiańscy dysponują 5 mandatami na Kongres Sjonistyczny. Między Ligą Pracującej Palestyny a Światowem Zjednoczeniem Ogólnych Sjonistów został zawarty układ, dzięki któremu żadne wybory nie zostały zarządzone. Liga otrzymała 2, zaś Zjednoczenie 3 mandaty.

Berlin, Z.A.T. Jak ZATna już donosiła, w latach szeklowych 5694/95 rozpowszechniono w Niemczech 100.863 szekle. 43,661 osób nabyło szekel w obu latach (jak wiadomo, akcja szeklowa za rok 5694 odbyła się w Niemczech w roku 5695). Pozatem nabyło szekel w 5695 roku 13,541 osób. W porównaniu z latami ubiegłemi, liczba rozpowszechnionych szekli była czterokrotnie większa. Na XVII Kongres Sjonistyczny (w XVIII niemieccy sjoniści nie brali udziału) rozpowszechniono tylko 26.000 szekli. Tak więc, pomimo emigracji i pomimo znacznie gorszych warunków gospodarczych Żydów niemieckich, liczba rozpowszechnionych szekli wzrosła niewspółmiernie do stosunków w innych krajach. Stwierdzono, że w rzadkich tylko wypadkach w jednej rodzinie wykupiono więcej niż po jednym szeklu, wolno zatem przypuszczać, że co trzecia rodzina żydowska w Niemczech nabyła szekel i przez to określiła swój stosunek do sjonizmu. Sjoniści niemieccy będą reprezentowani na Kongresie przez 34 delegatów. Ponieważ między poszczególnemi kierunkami doszło do porozumienia w sprawie podziału mandatów, wybory na Kongres nie będą rozpisane. Lista delegatów, obejmująca wszystkie odłamy ruchu sjonistycznego w Niemczech, ogłoszona będzie w najbliższych dniach.




## Wywiad z Jamesem MacDonaldem

Londyn, Z.A.T. „Jewisch Chronicle" zamieszcza wywiad z nadkomisarzem Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec, Jamesem Mac Donaldem, który przewiduje, że ogół żydowski będzie musiał zajmować się opieką nad losem Żydów niemieckich przez szereg jeszcze lat. Na zapytanie dziennikarza, co Mac Donald sądzi o ofercie rządu Ekwadoru, nadkomisarz odrzekł, że rząd Ekwadoru istotnie poczynił krok wspaniałomyślny, ma on jednak wrażenie, iż nie jest prawdopodobne, aby do tego kraju mogły naprawdę imigrować tysiące ludzi. Poruszając sytuację uchodźców, Mac Donald zaznaczył, że w krajach amerykańskich całkiem zadawalająco zagospodarowała się większość uchodźców, którzy się do tych krajów udali. Całkiem inaczej sprawa się przedstawia odnośnie do uchodźców w krajach europejskich. Napotykają oni tu na coraz większe przeszkody i trudności. W większości wypadków odmawia się prawa do pracy, a gdy już zezwolenia na pracę otrzymują, to mają do zwalczania olbrzymie trudności przy odnawianiu tych zezwoleń. Najbardziej liberalne rządy postępują nader ostrożnie i z wielką rezerwą, popierwsze wskutek kryzysu gospodarczego, powtóre zaś w obawie przed nagonką ze strony hyper nacjonalistycznych elementów w poszczególnych krajach.

## Uchwały konferencji terytorjalstycznej

Londyn, Z.A.T. Po 5-dniowych naradach została zamknięta wstępna konferencja terytorjalistyczna (ruch „Freiland") w Londynie. Konferencja rozpatrzyła szereg projektów kolonizacji żydowskiej w krajach południowo-amerykańskich, w Afryce i inn. oraz wysłuchała sprawozdania z przebiegu akcji koolnizacyjnej w Birbidżanie. Dalsze rozpatrzenie projektów przekazano specjalnie wybranym komisjom, które wnioski swe przedstawią wyłonionej przez konferencję egzekutywie. Na konferencji nastąpiło formalne ukonstytuowanie się Ligi Terytorjalistycznej oraz uchwalenie statutu organizacji. Na honorowego przewodniczącego organizacji wybrany został nadrabin gmin hiszpańsko-portugalskich w Anglji prof. dr. Mojżesz Gaster. Wybrany został komitet doradczy, w skład którego wchodzi kilku znanych polityków angielskich. Uznaniu egzekutywy i komitetu doradczego pozostawiono sprawę zadecydowania o konieczności zwołania następnej konferencji.

## Nowa konstytucja sowiecka ulży doli Żydów?

Korespondent „Dawaru" donosi:

Cztery subkomitety, które w związku z nową konstytucją sowiecką zajmują się sprawą żydowską opracowują obecnie projekty całego szeregu ulg na rzecz Żydów, które w najbliższym czasie zostaną oficjalnie podane do wiadomości.

Nowa konstytucja umożliwić ma Żydom swobodne wyemigrowanie z Rosji, spowoduje wypuszczenie na wolność wszystkich skazanych na więzienie wskutek działalności sjonistycznej, oraz zezwoli na publiczne udzielanie nauki języka hebrajskiego.

Uchwały tych subkomisyj podlegają jeszcze ostatecznemu zatwierdzeniu przez komisję centralną, w skład której wchodzą komisarz spraw zagranicznych Litwinow, Karol Radek i Gustjanow.

Oficjalne sfery moskiewskie, zapytane o wiarygodność powyższej informacji, odmówiły wszelkich wyjaśnień.

### UŚMIECHNIJ SIĘ

#### KRAJOBRAZ

Jadąc w Ameryce autem czy koleją, widzi się po obu stronach drogi na drzewach, słupach i specjalnych rusztowaniach ogromne plakaty reklamujące najprzeróżniejsze fabrykaty. Pewnego Anglika, który odbył dłuższą podróż własnem autem, zapytano:

— Jak się panu podobają nasze okolice i krajobrazy?

— Cudowne — odparł podróżny. — Jakie wspaniałe opony samochodowe!!! Pyszne mydła toaletowe, piękne obuwie! Świetne środki przeciw odciskom!...

#### PONAD SIŁY.

Policjant warszawski zatrzymuje jakiegoś automobilistę, który jechał z nadmierną szybkością.

— Jak się pan nazywa? — pyta wyjmując z kieszeni notes i ołówek.

— George William Humphrey Llewellyn O'Wlordwellyn!...

Policjant chowa notes z rezygnacją.

—Niech się pan stara, żebym pana więcej nie złapał! — dodaje groźnym tonem.

bliki. Wypędził on ostatnio króla z Grecji i nie chce jego powrotu. Venizelos uważa wprawdzie, że reżim parlamentarny jest chory, ale mimo to pozostał mu wierny. „Jeśli wypowiadam się za reżimem parlamentarnym, nawet mając przekonanie, iż jest on chory, to dlatego, iż uważam, że reżim parlamentarny jest mniej zły od innych". Dziś wiemy, że obawy Venizelosa o powrót rządów monarchistycznych do Grecji nie były przesadzone.

Ale:

Venizelos jest rewolucjonistą. Grecja jest krajem rewolucyj. W ciągu 100 lat przeżyła Grecja 30 rewolucyj. Venizelos brał udział w 9 rewolucjach. Rewolucja marcowa jest właśnie jego 9-tą z rzędu. Wskutek tej rewolucji jest dziś zbiegiem politycznym. Ale czy jest to ostatnia rewolucja Grecji i Venizelosa? Zdaje się, że nie, mimo że Venizelos ma już dziś 71 lat, a w tym wieku nie robi się rewolucyj.

Książki Wrzosa o rewolucji greckiej nie czyta się tak jak inne książki. Nie zagina się kartek dla zapamiętania miejsca, w którem przerwało się czytanie, bo od książki tej nie można się wogóle oderwać. Lektura tej książki przykuwa do miejsca, zmusza do skupienia całej uwagi na przedmiocie, przyczem wyczuwamy jakby podskórnie, że książki takiej nie można inaczej pisać, jak stylem wykwintnym, a jednak pełnym prostoty, symboliką bogatą, a jednak związaną ściśle z wypadkami nudnemi. Wrzos ma właśnie talent przedstawiania rzeczy interesujących bez komentarzy, a przyprawiania rzeczy nudnych prześliczną symboliką. Np.: Jakie są szanse Venizelosa? „Wstaliśmy. Państwo Venizelos weszli do windy. Odprowadzając ich, stanąłem w hallu, śledząc za nimi wzrokiem, gdy winda unosiła ich w górę. I Venizelos wydał mi się nieco mniejszy, — gdy patrzyłem nieco z dołu i gdy winda unosiła go wgórę, wgórę, wgórę."

Albo: „W dniu wybuchu rewolucji gdy nikt jeszcze nie wiedział, jakie są szanse stron walczących, kelner restauracyjny — venizelista mógł patrzeć zgóry na restauratora — tsaldaristę. Fryzjer ateński mógł pobłażliwie skrobać brodę swego „burżuazyjnego" klijenta, należącego do partji ludowej Krawiec mógł tłumaczyć, że wskutek rewolucji ponosi straty, właściciele magazynów, że z tego samego powodu ruch karnawałowy w sklepach ustał'.

Powiedzieliśmy już, że Wrzos wolałby aby w Grecji wybuchła rewolucja o charakterze społecznym. Co więcej, Wrzos przewiduje, że „przyjdzie dzień, kiedy Grecja przeżyje prawdziwą rewolucję — rewolucję społeczną. I to jej wyjdzie na dobre".

Przepowiednia ta nasunęła się Wrzosowi przy zwiedzaniu siedlisk nędzy greckiej, przy zwiedzaniu nędznych domków, małych krętych uliczek, brudnych hotelików i obrzydliwych burdeli, przy zwiedzaniu fabryki, która zatrudnia małoletnich.

JÓZEF DIAMENT.

## Z SPORTU

## Cracovia opuszcza szeregi Ligi waterpolowej

E. K. S. — CRACOVIA 11:10 (6:0).

W Katowicach mistrz Polski wysoko pokonał Cracovię, grającą przez cały mecz w szóstkę, bez Roupperta. Sędzia p. Lerner.

E. K. S. — MAKKABI 4:1 (3:0).

W niedzielę EKS. pokonał również Makkabi, która wystąpiła w osłabionym składzie. Sędziował p. Semadeni.

HAKOACH — CRACOVIA 2:1 (1:0).

Decydujące spotkanie o pozostanie w lidze waterpolowej rozegrane w niedzielę w Andrychowie zakończyło się zwycięstwem Hakoahu, który temsamem utrzymał się w lidze. Natomiast Cracovia spadła do klasy A. Bramki dla zwycięzców uzyskali Wiener i Hammerman, dla Cracovii Grubenthal. Sędziował p. Smolerek z Warszawy.

ANGLJA — AMERYKA 2:0.

W finale puharu Davisa prowadzi dotychczas Anglja 2:0.

WĘGRY — POLSKA 3:0

W dalszym ciągu meczu tenisowego Polska—Węgry, odbyła się gra podwójna. Garbovits, Szigeti pokonali Hebdę i Wittmana 6:1, 6:4, 6:3. Węgrzy zatem prowadzą 3:0 i mają zapewnione zwycięstwo. Pozostały jeszcze do rozegrania spotkania Wittmana z Garbovitsem i Hebdy z Szigetim.

FERENCVAROS I SPARTA W FINALE PUHARU ŚRODKOWEJ EUROPY.

SPARTA — JUVENTUS 5:1 (3:0).

Trzeci decydujący mecz o miejsce w finale rozegrany na neutralnym terenie w Bazylei, zakończył się wysokiem zwycięstwem Czechów.

AUSTRJA — FERENCVAROS 2:1 (1:0)

W Wedniu Austrja pokonała Ferencvaros, który jednak wobec lepszego stosunku bramek wchodzi do finału. Finałowe rozgrywki odbędą się 1 i 8 sierpnia.

O ZNACZENIU I WARTOŚCI NAPOJÓW ORZEŹWIAJĄCYCH.

Mało znaną u nas — jako napój orzeźwiający jest popularna odżywka witaminowa „Ovomaltine". Tymczasem zagranicą sporządza się Ovomaltynę w lecie na zimno i używa zamiast innych napojów, a nawet zamiast potraw gotowanych. Ovomaltyna na zimno odznacza się wybornym smakiem, doskonale orzeźwia i gasi pragnienie przytem zaopatruje organizm we wszystkie składniki odżywcze, których potrzebuje ciało i umysł.

## Dobre wyniki na zawodach lekkoatletycznych Makkabi

W niedzielę odbyły się na boisku Makkabi wewnętrzno klubowe zawody lekkoatletyczne przy licznym udziale startujących. Mimo silnej wichury i beznadziejnej bieżni (stanem bieżni mógłby się zająć Zarząd Makkabi i coś w tym kierunku uczynić) uzyskano kilka bardzo dobrych wyników. Wyróżniły się młode zawodniczki Kriegerówna i Deutscherówna. Z panów Bruder, który uzyskał wynik lepszy od rekordu okręgowego, oraz Sternlicht.

Szczegółowe wyniki były natępujące:

Panie: 60 m. 1) Deutscherówna 8,3, 2) Kriegerówna 8.4, 3) Egeżanka. — 100 m. 1) Kriegerówna 14, 2) Deutscherówna 14,2, 3) Egeżanka.

Skok wdal 1) Krigerówna 4.63, 2) Deutscherówna 4,52, 3) Steinbachówna.

Rzut dyskiem: 1) Freiwaldówna 27.95, 2) Kriegerówna, 3) Grunbaumówna.

Pchnięcie kulą: 1) Kriegerówna, 2) Deutscherówna, 3) Egeżanka.

Panowie: 60 m. 1) BruderI. 7.2 (wynik lepszy od rekordu Krakowa) 2) Meth 3) Meth Ch., (Makkabi, Jasło).

3.000 m. 1) Wachsmann 12.12, 2) Schusterman, 3) Kleinmann.

Skok wdal: 1) Sternlicht 5.92, 2) Meth 5.63, 3) Schusterman.

Rzut dyskiem: 1) Feig, 2) Brenner, 3) i 4) Aberbach i Ehrlich.

Rzut oszczepem: 1) Feig, 2) Brenner, 3) Schiffer.

Pchnięcie kulą: 1) Feig 10.25, 2) Brenner, 3) Aberbach.

Reszty konkurencji pań i panów nierozegrano wobec burzy.

## Rosemberg dobrowolnie oddaje przywłaszczone dobra J. hr. Potockiego

Rada fundacji im. Jakóba hr. Potockiego postanowiła załatwić polubownie sprawę z Aleksandrem Rosembergiem, b. pełnomocnikiem zmarłego hrabiego.

Aleksander Rosemberg już dosyć dawno zaproponował wykonawcom testamentu dobrowolny zwrot wszystkich nieruchomości i przedsiębiorstw, które za pieniądze Jakóba hr. Potockiego nabył zagranicą i przepisał na swoje nazwisko.

Wedle spisanego projektu umowy na własność fundacji przeszły tereny w Cibour, w Cap Ferrat, w St. Genevieve de Bois, w Croix des Gardes, willa „Palazine" w Monaco oraz willa „Haltura" w Biarritz.

Pozatem Rosemberg zgodził się przekazać na rzecz fundacji udziały w spółce Forces Motrices de l'Ouzon oraz akcje Centralnego Banku w Paryżu.

Zobowiązał się on również wskazać wszystkie znane mu wartościowe walory i ruchomości, należące do zmarłego, wymienić jego konta i safesy, a wreszcie przekazać fundacji wszystkie dokumenty, które otrzymał od hrabiego. Jedynem żądaniem Rosemberga jest pozostawienie mu dożywotniego mieszkania w willi „Haltnra" w Biarritz.

Ponieważ tego rodzaju załatwienie sprawy daje fundacji niemal to wszystko, coby można zrealizować po wygraniu długiego i kosztownego procesu, propozycja Aleksandra Rosemberga została przyjęta, a umowa spisana w Paryżu potwierdzona. O tej decyzji zostali zawiadomieni telegraficznie jego pełnomocnicy paryscy.

Po załatwieniu tych spraw fundacja będzie mogła wreszcie przystąpić do realizowania swoich szczytnych zadań. M. in. rozpoczęto już opracowywanie regulaminu stypendjów i zapomóg przeznaczonych dla lekarzy, pragnących pracować naukowo nad zwalczaniem raka i gruźlicy.

Żądajcie wszędzie Nowego Dziennika

SZALOM ASZ

Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik", 1935.

# PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 117

Wilk, któremu na imię „litość" wżera się w serce Jechiela. Czuł się nagle, jak jeden z tych, którzy zwracają się do niego z okrzykiem „Święty Rebe". Blada twarz jego zajaśniała nad całą masą, a on sam wyciągnął ku niej ramiona. I rzucili się ci nieszczęśliwcy ku jego rękom, niby ku życiodajnemu źródłu. Każdy chciał ich dotknąć.

Nagle nasunęła się Jechielowi jakaś myśl. Chciał wyratować się z tego tłumu. Pięściami i łokciami próbował utorować sobie drogę wśród tego żywego muru, jednakże mur nie poddawał się:

— Święty Rebe, pomóż!

— Nie mogę już! Czy nie widzicie?... błagał. Strach ogarnął masę i pogrążył ją przez chwilę w jakąś spazmatyczną ciszę. Ludzie patrzali w oniemieniu na siebie. Jechiel chciał wykorzystać to trwożliwe milczenie, by dostać się do drzwi. Nagle jednak ocknęła się masa z przerażenia i wartkim prądem rozlała się dookoła swego cadyka. Ciała, brody, chustki znów zafalowały ku niemu:

— Święty Rebe! Co to ma znaczyć? Nie możesz nam pomóc? Biada nam!

— Ezriel, Ezriel! — woła Jechiel bezsilnym drżącym głosem.

Skurczona, drobna postać Ezriela przecięła z mocą niby stalowy miecz żywy mur ludzkich ciał. Zakrzywione palce jak kleszcze ujęły silne cielska i odrzuciły je, torując sobie gwałtem drogę ku bezradnemu Jechielowi. I jak matka wynosi swe dziecko z pożaru, tak starzec niósł swego rebego, odpychając równocześnie na prawo i lewo wszystkich głową, rękami i nogami. Przy pomocy bezdźwięcznego skomlenia „zostawcie rebego w spokoju", wydobywanego raz po raz z omdlałej krtani, udało mu się zaprowadzić Jechiela do izby. Potem zamknął drzwi, oparł się swą drobną starczą postacią o nie i rygle, objął swemi zakrzywionemi palcami. Tak odbywał straż przed Jechielem, szepcąc nieustannie półgłosem „rebe! rebe".

Tłum oniemiał. Coraz bardziej odczuwano milczenie, zawisło ono nad tłumem niby ciężka czarna chmura. Rozległ się cichy szept, wydobywający się z krtani jakby stłumiony gwizd. Jeden pytał drugiego: „Co się stało?, co się stało?"

„Widzisz przecież..." — odpowiadały ruchy, zamiast słów.

Jechiel pozostał zamknięty w swym pokoju. Słyszał jak dusze kołatają do jego drzwi — dusza jego służącego, który jak stary ptak, proszący uderzał skrzydłami, dusze mężczyzn i kobiet, które otaczały go przyciszonemi westchnieniami jak gołębie, szukające opieki i pomocy. Jednak nikogo nie dopuścił do siebie...

Jak lew, którego oplotła żmija, jak dziecko wiszące nad skrajem przepaści, tak trzęsła się i drżała dusza Jechiela w strachu i niepokoju, odkąd złe myśli opadły go niby sępy. Bez Boga nie mógł żyć. Czuł, że ziemia usuwa mu się pod nogami, zdawało mu się, że zawisł między niebem a ziemią i że zabrano mu powietrze do oddychania.

Z wytężeniem wszystkich sił, zębami i pozuogciami przywarł do Boga — tak usiłuje ptaczyna, którą burza wyrzuciła z gniazda uchwycić się gałęzi swemi słabemi nóżkami. Jechiel zrozpaczony tłukł skrzydłami w schron, jednak nie znalazł doń wstępu...

Tak stoi przed Arką Przymierza, wtłaczając szczupłą, ciągle jeszcze młodzieńczą postać i wąskie ręce w zasłonę. Wyciąga długą szyję, jak gdyby gdzieś się unosił, oddycha ciężko jak przy wspinaniu się na stromą górę. Oczy jego są zamknięte, przykryte cieńkiemi powiekami. Tylko dwie czarne jamy głęboko wrzynają się w ostre kości czaszki, które tak wyraźnie odznaczają się na skórze twarzy, że zdaje się, iż kość przebije skórę. Zamiast policzków sterczą dwa ciemne otwory niby sklepienie ruin. Z twarzą i rękoma wtłoczonemi w zasłonę, stoi jak skamieniały bez ruchu. Usta jego są otwarte, jak gdyby słowa chciały z nich ulecieć — jednak nie słychać ani dźwięku.

(C. d. n.)

MATEUSZ MIESES

# Turcja zaprowadza u siebie niedzielę

Ekspozytura wschodu nad Bosforem, odwieczny wróg Europy, skostniały przez długie stulecia w głębokim letargu zesztywniałej tradycji islamu, separujący się do niedawna z doktrynerką drobiazgowością od ludów chrześcijańskich, znajduje się od kilkunastu lat w procesie przyspieszonym upodabniania się właśnie do tej chrześcijańskiej Europy. Kemal pasza, wódz narodowej Turcji, kroczy po linji europeizacji z bezwzględną konsekwencją starego żołnierza, z wytrwałością charakterystyczną dla somnabulików oraz też i fanatyków ideowych, nie widzących niczego poza swoją wytyczną.

Najpierw znikł strój odrębny, poszedł fez do lamusa. Niedługo później powędrowały tąsamą drogą zasłony zakrywające lica niewiast tureckich przed wzrokiem ciekawych. Wnet i zakony derwiszów musiały się pożegnać z doczesnością. Krótki czas minął i pismo arabskie, którem posługiwali się do tej chwili Ottamanowie, zostało usunięte z życia publicznego i znaki graficzne świata łacińskiego zostały zaprowadzone w szkołach, urzędach i prasie tureckiej. Starzy osiwiali nad książkami hodżowie tureccy musieli na nowo się uczyć sztuki czytania i pisania. Za pismem i język został poddany operacji. Przed paru miesiącami wyszedł dekret wszechmocnego dyktatora Angory, postanawiający wyrugowanie wszelkich wyrazów pochodzenia arabsko - muzułmańskiego z języka literackiego Turcji. Nie śmią w idjomie piśmiennictwa tureckiego mieścić się wokabuły, wskazujące na spuściznę duchową Koranu. I nomenklatura jednostek, imiona prywatne przeszły w republice tureckiej w ostatnich latach proces oczyszczający. Nikt nie śmie się nazywać po herosach islamu. Odżyły tubylcze zapomniane imiona, do których przystąpiły i nazwiska na wzór Europy. Teraz przyszła kolej i na dzień odpoczynkowy w tygodniu. Piątek charakterystyczny jako dzień nabożeństwa, (jaum dżamija) dla wyznawców religji Mahometa, dostał się pod kolubryny reformatora. Jak w ostatnich dniach doniosły dzienniki wydał Kemal Pasza zarządzenie, że odtąd dniem odpoczynkowym w tygodniu ma być dokładnie jak u chrześcijan, niedziela. Już 2 marca br. nastąpiło otwarcie Zgromadzenia narodowego w sam piątek, czem Kemal Pasza zademonstrował swemu narodowi, że dla niego muzułmański piątek nie przedstawia żadnych walorów.

Reformator — dyktator przechodzi nad protestami malkontentów do porządku dziennego i zmierza uparcie ku swemu celowi zespolenia coraz bardziej ścisłego republiki Turków osmańskich z kręgiem kultury europejskiej.

Powstaje zapytanie ze strony objetywnego obserwatora: do jakich granic pójdzie to zespolenie? Czy rozchodzi się tylko o upodabnianie się cywilizacjno - techniczne, czy też zamierzenia te mają przed sobą daleko idący cel utożsamiania się też na polu kultury zahaczonej o religję, czerpiącej swe soki z metafizyki, z owego mare tenebrarum, uśpionego niżej progu świadomości, a będącego głównie pod władzą czynników wierzeniowych.

Krytyczny rzut oka nas szybko przekona, że Kemal Pasza wszedł daleko poza ramy zdobyczy cywilizacyjnych. Przyjęcie pisma łacińskiego, na co sobie ani Japonja ani nawet Rosja mimo wszystko, nie pozwoliły, ma w sobie coś syptomatycznego. Alfabet jest zewnętrzną oznaką przynależności kulturalno - wyznaniowej. Każda grupa religijna bez różnicy rasy, języka, państwowości dziejowego rozwoju posługuje się odrębnem pismem. Wszyscy muzułmanie piszą alfabetem arabskim, wszyscy schyzmatycy pismem greckiem, lub o ile posiadają autonomię liturgiczną cyrilicą. Wszystkie narody katolickie łacińskim alfabetem itd itd. Tezę tę przeprowadziłem swego czasu w książce swojej p. t. „Die Gesetze der Schriftgeschichte", która ukazała się we Wiedniu w r. 1919 ((Universitätsverlag Braumüller). Skoro Kemal Pasza wyłączył naród turecki z rodziny ludów, piszących alfabetem arabskim i zaszeregował swych ziomków pod względem graficznym w jeden rząd z zespołem narodów o łacińskiej fizjognomji alfabetu, temsamem popełnił pierwszy zasadniczy akt wystąpienia z kręgu ludów muzułmańskich, uznających supremację pisma koranu i zgłosił swój wstęp do grupy ludów, znajdujących się pod hegemonją ewangelji.

Wyrugowanie imion pochodzenia arabskiego nalczy uważać za równoznaczne z wytępieniem ze świadomości ogółu tureckiego, pamięci wszystkich tych wielkich mężów, którzy przyczynili się do rozwoju religji muzułmańskiej. Podobnie też bojownicy religji rozumu podczas rewolucji francuskiej szli nożem na imiona pochodzące z kalendarza, mające uwiecznić kult dla świętych religji Rzymu.

Jeszcze więcej odsłonił swe oblicze Kemal Pasza obecnie przy zamianie piątku na niedzielę. Moment społeczny przytem nie wchodzi w rachubę. Dla robotnika obojętnem jest, czy wypoczywa w piątek czy o dwa dni później. Takie przesunięcie dąży nie ku temu, aby naród turecki przyzwyczaić do jednodniowego zupełnego odpoczynku raz na tydzień, lecz do przyswojenia sobie dnia, który w świecie chrześcijańskim prz[illegible]

jako taka z historyczną kulturą europejską nie posiada nic wspólnego. Starożytni Grecy posiadali tygodnie dziesięciodniowe, dekady, jednakowoż bez dnia odpoczynku na zakończenie, Rzymianie liczyli tygodnie po ośm dni (mundinae), ale dzień ósmy nie był wogóle dniem wytchnienia, tylko datą targową. Tydzień siedmodniowy to inwencja monoteistyczna, niedziela jako dzień odpoczynku to instytucja religijna chrześcijańska. Sowiety w walce z chrześcijaństwem usunęły wraz z pojęciem tygodnia siedmiodniowego i niedzielę jako państwowy, obowiązkowy dzień odpoczynku. Skoro Turcy obecnie godzą się na niedzielę jako państwowy dzień odpoczynku, to składają temsamem świadectwo, że znajdują się w procesie chrystjanizacji, a nie tylko cywilizacyjno - technicznej Europeizacji. Widać Kemal Pasza wprowadza etapami cały wewnętrzny aparat charakterystyczny dla ludów europejskich jako chrześcijańskich. Placet na dogmaty i przebudowa meczetów na kościoły mogą tylko być dalszym ciągiem tego procesu, kontynuacją tej linji rozwojowej.

Powstaje ciekawe pytanie, skąd się to bierze, że spośród wszystkich ludów muzułmańskich, akuratnie Turcy, którzy tyle wieków stali na straży islamu i ze swoją zieloną chorągwią proroka stanowili postrach chrześcijaństwa, zbliżają się do chrześcijaństwa właśnie w tej chwili, gdy przebudziła się u nich etniczna świadomość narodowa? Dlaczego u Arabów Egiptu czy Algeru, którzy przecież o wiele dłużej i o wiele głębiej przejęli się cywilizacją Europy i wdziękami kultury francuskiej, nie znać wcale żadnych symptomów w kierunku chrystjanizacji. Gdzie źródło i głębszy powód tych dyspozycji do chrystjanizmu wśród narodu Bajazetów, Solimanów i Abdul-Hamidów?

Pojmiemy dzieje obecnej Turcji, o ile zapuścimy sondę w głąb historji i na bieżące wypadki będziemy się zapatrywali nie dwuwymiarowo, powierzchownie horyzontalnym rzutem oka, lecz postaramy się uchwycić wydarzenia trójwymiarowe, spojrzeniem sięgającem w głąb, docierającem do korzeni, łączącem to co jest z tem co było i później wprawdzie znikło z powierzchni, ale dalej tli w głębi, dalej trwa w ukrytych czeluściach duszy, w zapomnianych zakamarkach. Psycho - analitycznie ale o zasięgu zbiorowym, kolektywistycznym, da się dużo rzeczy zrozumieć, które zagadką wydawają się obserwatorowi, ślizgającemu się po posadzce i uważające mu wierzchną stroną dywanu perskiego za jej osnowę, kanwę i ostateczną całość.

Turcy zbliżają się do Europy, ponieważ mimo ogólnego, powszechnego zapomnienia drzemią jeszcze w ich podświadomości jakieś przyćmione reminiscencje okresu, kiedy reprezentatywne plemiona tureckie wyznawały religję Jezusa.

Rzadko kto, ze sfer wykształconych w Europie, które zazwyczaj poza pozłacaną historją własnego narodu i wiadomościami z dziejów ludów sąsiednich, gdyż garścią informacyj spreparowanych, tyczących się ludów klasycznych, nie posiadają krzty pojęcia o dziejach innych narodów — wie, że Turcy mieli ongiś okres chrześcijański wcale długo trwający, o dość poważnem znaczeniu dziejowem. Należy przyjąć, że obecnie, gdy Turcy obchodzą swój renesans w znaczeniu ścisłej autarkji narodowej, a przeszłość zapomniana niewiadomie z plemiennej mnemy się wydobywa, i kieruje z głębi pod-

---

SILVIO MENGAZZA.

# POJEDYNEK

Właściwie całą winę ponosi pani Raymond. Pani Raymond jest młoda, ładna i pełna życia; jej mąż dyrektor towarzystwa asekuracyjnego „Change" to trochę starszawy, wiecznie zrzędzący, łysawy i zazdrosny pan. Wobec adwokata dra Lemaire, jego zazdrość była aż nadto uzasadniona, bo kiedy pan Raymond wrócił niespodzianie z podróży, zastał adwokata i swoją żonę, w trochę dwuznacznej sytuacji.

To było 15 maja. Nazajutrz przez dwóch znajomych wyzwał adwokata na pojedynek, a ten kapitan rezerwy, przyjął natychmiast wyzwanie. Warunki były bardzo ostre, trzykrotna wymiana kul z odległości 25 kroków... Raymondowi przysługiwał pierwszy strzał... Raymond należał do znanych strzelców, w roku 1933 w Deauville, otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie strzelania z pistoletów, pozatem wiedziano, że on nie bawi się w sentymenty.

17 maja o piątej z rana spotkali się przeciwnicy na skraju lasku, lekka mgła pokrywała ziemię. Półkownik Trach odmierzał odległość, lekarz dr. Andrieux przygotowywał narzędzia hirurgiczne, a świadkowie stali opodal, trzymając naładowaną broń w pogotowiu. Pułkownik obtarł czoło, mimo rannego chłodu, kroplisty pot osiadł na jego czole, w ostatniej chwili dowiedział się, że adwokat jest tak krótkowzroczny, że z odległości 25 kroków nie zdoła rozeznać nawet swego przeciwnika, a to przecież morderstwo. Ale już zapóźno, nie można już niczego przedsięwziąć. Z ciężkiem sercem wydał ostatnie polecenia.

Raymond wzniósł pistolet i celował krótko... Kula trafiła w drzewo, stojące o dziesięć kroków od adwokata. Lemaire strzelał, wogóle nie celując, jego kula poszła gdzieś w las. Druga i trzecia kula Raymonda utkwiła w ziemi tuż obok nóg adwokata. Lemaire zrezygnował z ostatnich strzałów.

Wszyscy byli zdziwieni. Taki znakomity strzelec spudłował. To niemożliwe.

„Już rozumiem, powiedział w drodze powrotnej pułkownik do doktora — widocznie Raymond dowiedział się o krótkowzroczności adwokata, a że jest gentlemanem, nie chciał trafić...

Naturalnie, że nie chciał — odpowiedział lekarz — nie chciał, bo mu nie wolno...

Nie wolno? Czy pan zwarjował? A kto mu właściwie mógł zabronić?

Zrozum... odpowiedział zimno dr. Andrieux. Raymond jest generalnym dyrektorem i głównym akcjonarjuszem towarzystwa „Change", a Lemaire wczoraj popołudniu ubezpieczył się na dwa miljony franków... C'est tout.

świadomości tendencjami rozwojowemi, które wydawają się nam dziwnemi i zagadkowemi.

O Turkach pisał w 14 wieku Ludolph, rektor szkoły parafjalnej w Suchem (Niemcy) w swej relacji o podróży, odbytej przez niego na wschód (De itinero terrae sanctae 1340), należy wiedzieć, że Turcy nie pochodzą z rodu Saracenow (Arabów — muzułmanów), lecz barbarzyńców chrześcijan — zaprzańców („Est etiam sciendum, quod Turchi... non tamen de generc Saracenorum, sed potius Christianorum renegatorum".)

Chrześcijański okres narodu tureckiego trwał długo i przedstawia się wcale ciekawie. Już w starożytności poważna część Turków, których wyłączną siedzibą była wówczas centralna Azja, przeszła na chrystjanizm. W Merwie rezydował w r. 334 chrześcijański biskup. Ta rezydencja episkopalna została ze względu na swe znaczenie podniesiona w r. 420 do rangi metropolji. Dowódca bizatyński Narses we walce z Persami pojmał w r. 581 jeńców narodowości tureckiej, którzy wszyscy posiadali krzyż wytatuowany na czole. Taka żarliwość religijna chrześcijańska panowała u nich. Wcześnie przeszedł na chrześcijaństwo szczep turecki Uigurów. oraz też plemiona tureckie Merkit i Naiman. Królowie tureckiego państwa Kerait, które sięgało od północnej granicy Tybetu aż do Orchanu byli chrześcijanami. Chrześcijaństwo Turków miało charakter nestorjański. Centralą propagandy religji Chrystusa w średniowieczu dla centralnej i wschodniej Azji, była Mezopotamja, gdzie mieli swoją siedzibę heretycy nestorjańscy z językiem liturgji syryjskim i odrębnem pismem.

Ponieważ wszędzie idzie religja z pismem, jako zewnętrznym instrumentem książek liturgicznych, w ścisłej parze, posługiwali się wówczas centralno - azjatyccy alfabetem syryjsko - nestorjańskim. Istnieje nie mniej jak trzy tysiące napisów nagrobkowych w języku staro-tureckim i piśmie syryjskiem Nestorjan, znalezionych na południu od jeziora Bajkalskiego. Egzystowało ongiś też piśmiennictwo turecko - nestorjańskie powyższego typu, które później po zwycięstwie islamu poszło w zapomnienie i tylko resztki rękopiśmienne tułają się po bibljotekach. Znany orjentalista Vambery wydał w r. 1870 wczesno-turecki poemat Kudatku-Bilik utworzony w r. 1068 na wzór chińskiego oryginału. Niektóre pomniki literackie staro-turecko-nestorjańskie ogłosił w r. 1882 znakomity uczony francuski Pavet de Courtelle. Literatura turecka chrześcijańskich Uigurów miało w średniowieczu szeroki rozgłos. Uigurowie byli sekretarzami na dworze chanów mongolskich. Podziśdzień posługują się w spadku po owym okresie, Mongołowie i Mandżurowie pismem nestorjańskiem dla swych języków. Pismo to zahacza też o historję Polski. Chan Mongołów nadwołżańskich Toktamicz zwrócił się do króla Jagiełły z listem pisanym alfabetem nestorjańskim. Wśród Mongołów dzięki Turkom centralno-azjatyckim działały ongiś w 13 wieku również silne wpływy chrześcijańskie i Tybet nawet podlegał wówczas sile ekspanzyjnej chrystjanizmu nestorjańsko - tureckiego. Lamaizm wykazuje dotychczas liczne pożyczki z aparatu kościelnego chrześcijaństwa.

Gdy Turcy wtargnęli do Małej Azji, jeszcze trwali częściowo w chrześcijaństwie. Rosyjski orjentalista Smyrnow przedłożył na 11 kongresie orjentalistów w Paryżu w r. 1897 wiersz księcia małoazjatyckich Seldżuków o chrześcijańskiej treści. Pierwsi książęta Seldżuków wybijali nawet monety w Małej Azji, zaopatrzone w symbole chrześcijańskie, w krzyż liljowy i wizerunek Chrystusa.

Nie długo trwało i Turcy maloazjatyccy przeobrazili się na żarliwych wojowników Mahometa i urządzali krwawe wojny w Europie ku glorji Allaha. W centralnej Azji jednak opierał się lud turecki wyznający religję Nowego Zakonu, o wiele dłużej inwazji koranu, chociaż dziś ani śladu niema tam o tem w świadomości. W Heracie kwitnęła literatura Uigurów tureckich w alfabecie chrześcijan nestorjańskich jeszcze w 15 wieku. Większość t. zw. rękopisów uigurskich pochodzi dopiero z ostatniego stulecia średniowiecza. Ostatnie resztki chrystjanizmu tureckiego dają się wykazać w centralnej Azji jeszcze w 17 wieku. W r. 1682 zmarł ostatni metropolita chrześcijan centralno - azjatyckich Jubala na wschód od Kukuncar w Tybecie. Najpóźniejszy rękopis turecki pisany w alfabecie syryjskim pochodzi z r. 1687—1688 z kół, gdzie się już tworzył synkretyzm chrześcijańsko - buddhystyczny.

W Małej Azji przejście z alfabetu Nestorjan do alfabetu Keran było dość łagodne. Przepisywano z chwilą przyjęcia islamu, częstokroć książki z okresu chrześcijańskiego, o ile te nie posiadały specjalnego charakteru religijnego, na alfabet arabski. Niemiecki uczony Mordtmann znalazł jeszcze przed wielką wojną fragment wspomnianego zwyż poematu Kudatku bilik w alfabecie arabskim. W bibljotece meczetu Aja Sofia w Konstantynopolu znajduje się manuskrypt w piśmie nestorjańskiem i języku Turków uigurskich z równoczesną transkrypcją równoległą w literach arabskich.

Turcja, która po zerwaniu z tradycją kalifatu i pozbycia się stanowiska reprezentatywnego mocarstwa panislamickiego, zarzuca pismo Koranu i zaprowadza u siebie niedzielę, znajduje się imanentnie na szlaku, którego celem końcowym jest restytucja religijnego stanu rzeczy, który istniał u jej ludu przez szereg stuleci w średniowieczu i nawet później częściowo.

Dziś premjera w kinoteatrze „SZTUKA" — Każdy powinien zobaczyć ten niezwykły film

**KOBIETA POD KONTROLĄ**

wzruszający romans o niebywałem napięciu dramatycznem, osnuty na tle życia, miłostek i przygód niedoświadczonych dziewcząt. — Jak śmieją się i płaczą piękne dziewczęta Ameryki. — Ukryte przed światem kulisy wielkomiejskiego bruku. — W rol. gł. słynna gwiazda o przecudnej urodzie **Wynne GIBSON** oraz przystojny, męski **Preston FOSTER.** — Treść tego romansu utrzymuje widza w nienstannem zaciekawieniu. — Ceny miejsc popularne od 50 groszy.

## Pięć minut sam na sam z mądrością

Jedno z pism zagranicznych drukuje krótkie myśli, powiedzonka czy uwagi jednego z największych dziś pisarzy świata, Herberta George'a Wellsa, słynnego autora znanych w Polsce powieści fantastycznych i obyczajowych. Oto niektóre z nich:

„Są w życiu dwa cele godne osiągnięcia. Po pierw sze zdobyć to, czego pragnie, a po drugie umieć używać tego, co się zdobyło. Tylko najmądrzejsi potrafią to drugie".

* * *

„Jakie straszne gdy się pomyśli, że to co ludzie o nas mówią — to prawda"

* * *

„Jesteśmy jak owady, przeznaczeni do tego, aby przejść wszelkie przeobrażenia, które są nam przeznaczone i przeciw temu nie możemy nic uczynić"

* * *

„Kto chce służyć Bogu i mamonie, odkrywa bardzo szybko, że Boga niema".

* * *

„Ludzie w większości sprzedają swe dusze i ze spokojnem sumieniem żyją z renty".

* * *

„Snob to jest człowiek, który myśli ukryte wysuwa na pierwszy plan".

* * *

„Wierzyć, jak to czynimy wszyscy, że moglibyśmy być bogaci i jednak zachowywać się inaczej, to znaczy to samo, gdyby się wierzyło, że można przez cały dzień pić, a pomimo to zostać trzeźwym".

* * *

„Jak pięknie — śpiewa w naszem sercu ptak, jak radośnie odpowiada mu inny ptak. A tymczasem obok tego siedzi życie, jakby olbrzymi kot na czatach i czeka".

* * *

„Wśród ludzi, którzy nie mają niczego złego na myśli, ma zło najlepsze warunki rozwoju".

* * *

„Jaka muzyka może być milszą niż głosy młodych ludzi, którzy jeszcze nie rozumieją, co mówią".

* * *

„Jeżeli na uścisk dłoni odpowiadamy lodowatemi palcami, to dzieje się to tylko dlatego, że przedtem poparzyliśmy sobie strasznie palce".

* * *

„Chętnie oddam życie za mego przyjaciela, ale niech mnie nie prosi żebym podniósł skrawek papieru z podłogi".

* * *

„Szczęście jest jak wino z dziwnego krzewu winnego i zdaje się nie smakuje duszom niskim".

* * *

„Ponieważ kiedyś, przed niepamiętnemi czasami, znali to oszałamiające uczucie, bywają tacy starzy ludzie którzy nas chcą przekonać, że wiedzą co to jest miłość".




**WTOREK 30. LIPCA 1935.**

**KRAKÓW** (293.5) 6.00—8.30 Z Warszawy i Lwowa: audycja poranna, 8.20—8.30 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11.57—12.03 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej, 12.03—13.35 Z Warszawy: wiadom. meteorol., dzien. południowy, koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, chwilka dla kobiet, oraz koncert zespołu Wiktora Tychowskiego, „Z rynku pracy„15.15—15.30 Z warszawy: przegl. giełd., wiadom. o eksp. polskim 15.30—16.00 Pieśni Schuberta z płyt, 16.00—16.15 Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 16.15—16.50 Z warszawy: koncert solistów, Wykonawcy: Mieczysław Fliederbaum (skrz.) Eugenjusz Maj (śpiew) 16.50—17.00 Z Warszawy: codz. odcinek prozy: „Bałtyk z lotu ptaka" Kornela Makuszyńskiego, 17.00—18.00 Z Warszawy: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Wawrzyńca Żywolewskiego (gitara) 18.00—18.10 Z Poznania: pogadanka: „Polowanie na potwory morskie" wygł. dr. Wiesław Rakowski, 18.10—18.15 Z Warszawy: „Minuta poezji" — wiersz Kazimierza Laskowskiego (Ela), 18.15—18.30 „Cała Polska śpiewa" — Audycję prowadzi dyr. Bolesław Wallek-Walewski (na wszystkie rozgłośnie) 18.30—18.40 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego, 18.40—18.45 Wiadomości bieżące z teatru, 18.45—19.05 Taniec Salome (płyty) 19.05—19.15 Program na dzień następny, 19.15—19.30 Koncert reklamowy, 19.30—19.50 Z Warszawy charakterystyczne drobiazgi fortepianowe Lucji Drege-Schiellowej, w wyk. autorki, 19.50—20.00 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 20.00—20.10 Pogadanka: „Puszcza niepołomicka dawniej a dziś" wygł. Henryk Nidjol, 20.10—20.45 Koncert muzyki lekkiej wykonawcy: Halina Ekierówna i Stanisław Jerski (fortepiany), 20.45—21.00 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Obrazki z życia Polski" 21.00—22.20 Z Warszawy: opera „Pajace" Leoncarwallo 22.20—22.30 Z Warszawy: Płyty, 22.30—22.36 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 22.36—22.40 Lokalne wiadomości sportowe, 22.40—23.30 Orkiestra Paula Godwina koncertuje (płyty) — w przerwie o 23.00 wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej z Warszawy.

**WARSZAWA** (1339) 6.30—23.30 p. Kraków.

**KATOWICE** (395.8) 6.30—15.15 p. Kraków, 15.17 Wiadom bież., 15.30—18.30 p. Kraków, 18.30 odczyt Pająka, 20.10 Koncert sławnych solistów, 22.40 p. Kraków

**LWÓW** (377.4) 6.50—22.36 p. Kraków

**ŁÓDŹ** (224) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.45 Arje z opery Pucciniego 19.30—23.30 p. Kraków.

**WIEDEŃ** (506.8) 12.00 Koncert popul., 16.10 płyty, 19.45 Koncert symf., 22.10 Muzyka popul., 24.00 Muzyka salonowa.

**RZYM** (420.8) 12.30 płyty, 20.40 „Rozmaitości", 22.00 Koncert solistów

**BUDAPESZT** (550.5) 13.00 Koncert, 18.20 Recital, 21.30 Koncert ork. operowej.




### IDEALNY SCENARJUSZ

Pewna wytwórnia, pragnąc nakręcić film „afrykański", zamówiła scenarjusz u głośnego podróżnika Ossendowskiego. Następnego dnia scenarjusz był gotów. Podajemy go in extenso:

I scena: Dwaj myśliwi.
II scena: Dwaj myśliwi i lew.
III scena: Myśliwy i lew.
IV scena: Lew.

### LATO

Rozmowa toczy się między przyszłym teściem i przyszłym zięciem.

— Widzi pan... — zaczyna teść, dowiedziałem się o pańskiej przeszłości i niestety muszę stwierdzić że...

— To świetnie się składa — przerywa mu przyszły zięć, — bo i ja wczoraj dowiedziałem się o panu...

— Ładne mamy tegoroczne lato.. prawda?

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Kredyty dla rzemiosła

W związku z przyznaniem przez Bank Gospodarstwa Krajowego nowych kredytów dyskontowych dla rzemiosła, dowiadujemy się, że zasadniczą formą zabezpieczenia tych kredytów pozostanie nadal forma wekslowa. Kredyty rzemieślnicze Bank Gospodarstwa Krajow. będzie nadal w zasadzie rozprowadzać za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności. W wypadku istnienia specjalnej spółdzielni rzemieślniczej, bądź to o charakterze branżowym czy celowym, lub też z braku na miejscu KKO. lub z braku odpowiednio silnie finansowo KKO. oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego, będą korzystały z pośrednictwa spółdzielni kredytowych.

Nowe wytyczne kredytowania, jakie wprowadziła obecnie dyrekcja Banku Gospodadarstwa Krajowego, usuwają w dużej mierze dotychczasowe trudności w rozwinięciu państwowej akcji kredytowej względem rzemiosla, jakie istniały do tego czasu. Obniżenie stopy procentowej do 4 proc. uczyni kredyty B.ku Gospodarstwa Krajowego tańszemi od kredytów udzielanych rzemiosłu przez spółdzielnie kredytowe, które pobierają od 10 do 15 proc. Kredyty te będą tańsze również od kredytów, udzielanych przez komunalne kasy oszczędności z własnych funduszów, gdyż stopa procentowa KKO. wynosi 8 do 8 i pół proc.

Dotychczas kredyty miały charakter dyskontowy i przeznaczone były obecnie na potrzeby obrotowe rzemiosła. Było to poważną luką w organizacji kredytu rzemieślniczego. Umożliwienie rzemiosłu otrzymanie kredytów długoterminowych, a w niektórych wypadkach i średnioterminowych wraz z podniesieniem granicy pożyczek do 4000 złotych stwarza realne podstawy do rozwiązania jednego z ważniejszych zagadnień gospodarczych, jakiem jest obecnie podejmowanie się przez warsztaty rzemieślnicze dostaw i robót

---

## Podwójny podatek obrotowy u rzemieślników

Urzędy skarbowe w wielu miejscowościach wymierzyły podatek obrotowy na rok 1935 zarówno od obrotów, osiągniętych w warsztatach rzemieślniczych, jak i dodatkowo od obrotów przy sprzedażach wyrobów własnych na targach i jarmarkach. W ten sposób rzemieślnicy zostali opodatkowani podwójnie. W wielu przypadkach wdrożono kroki egzekucyjne.

Postępowanie urzędów skarbowych pozostaje w sprzeczności z zarządzeniem ministerstwa skarbu, które zwolniło warsztaty, prowadzone na podstawie świadectw VIII kategorji i kart rzemieślniczych, od obowiązku wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż swoich wyrobów na targach i jarmarkach. Zarządzenie ministerjalne było rozumiane w ten sposób, iż odnośne warsztaty rzemieślnicze wolne są również od podwójnego opodatkowania podatkiem obrotowym.

Wobec podwójnych wymiarów podatku obrotowego, związek izb rzemieślniczych wytąpił z interwencją w ministerstwie skarbu.

## Niemieccy agenci w Łodzi

W związku z toczącemi się obecnie rokowaniami gospodarczemi polsko - niemieckiemi w Berlinie do Łodzi przybywa wielu kupców i agentów z Niemiec, zabiegających o zlecenia. Ostatnio bawiło w Łodzi kilku bardzo poważnych kupców niemieckich, pragnących otrzymać zamówienia przedewszystkiem na artykuły galanteryjne, a następnie na wszelkiego rodzaju materjały piśmienne.

Jak się dowiadujemy, starania kupców tych spełzły na niczem, gdyż żadna z firm łódzkich zamówień im nie udzieliła.

Fakt powyższy świadczy, iż po usamodzielnieniu się naszeg przemysłu galanteryjnego, w chwili obecnej — zdaniem najpoważniejszych sfer kupieckich w Łodzi — włókiennictwo i galanterja niemiecka objektywnie nie ma żadnych punktów stycznych z naszym rynkiem. Oprócz bardzo nielicznych artykułów luksusowych, szczególnie z działu galanterji metalowej które jednak obecnie na rynku naszym nie cieszą się popytem, przemysł galanteryjny niemiecki nie może na nasz rynek eksportować żadnych artykułów.

Dlatego też przyjęcie postulatów delegacji niemieckiej w sprawie rozszerzenia imortu niemiec kich artykułów włókienniczych na rynek polski, byłoby zbyt ciężkiem i kosztownem obciążeniem naszego przemysłu, a ponadto stwarzałoby nienormalną konkurencję dla rodzimej produkcji.

## Opłaty przy imporcie za cłem ulgowem

Zgodnie z wnioskami Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem. Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zwróciła się do ministerstwa Skarbu z memorjałem w sprawie zmiany przepisów rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 23. X. 1934 r. w tym kierunku, by opłaty pobierane za czynności związane z nadzorem celnym przy imporcie towarów, korzystających z ulg celnych, były obliczone w stosunku procentowym od cła faktycznie uiszczonego (to zn. ulgowego) a nie jak obecnie od cła normalnego.

Postulat ten Izba uzasadniła okolicznością, iż koszty związane z nadzorem celnym sięgają niejednokrotnie 30—250 proc. sumy cła ulgowe. go. Izba zaznaczyła, że towary, korzystające z ulg celnych, należą do kategorji niewyrabianych w kraju i służą dla niezbędnych celów produkcyjnych. Pobieranie zatem wygórowanych opłat obok cła ulgowego przekreśla częściowo wartość ulgi celnej i przyczynia się do utrzymania wysokich kosztów wytwórczych, co sprzeczne jest z ogólnemi zasadami polityki gospodarczej rządu. Ponadto wysokość tych kosztów nie da się wytłumaczyć stratą czasu, potrzebną dla wykonywania kontroli przez organa celne, kontrola trwa bowiem nieraz zaledwie kilka minut. Wkońcu Izba nadmieniła, iż z ulg celnych, ze względu na stosowany przy tem system selekcji, korzystają nagół tylko poważne firmy i to po specjalnych dociekaniach wstępnych ,co automatycznie sprawia„ że późniejsza kontrola celna ogranicza się do funkcji o charakterze raczej formalnym.

## O możność prolongowania weksli inkasowanych przez pocztę

Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu wystąpiła do min. poczt i telegrafów z wnioskiem o dopuszczenie możliwości prolongowania — za częściową spłatą — weksli oddanych poczcie do inkasa. W chwili obecnej, w wypadkach, gdy weksel nie może być wykupiony w całości, wierzyciel nie może w drodze zlecenia dodatkowego upoważnić poczty do zaniechania protestu pod warunkiem podjęcia, chociażby częściowej spłaty należności.

## Restauratorzy domagają się zniżki podatku obrotowego

Przemysł gastronomiczny domaga się od dłuższego czasu wskazując na swą trudną sytuację, ulg w podatku obrotowym. Związek izb przemysłowo - handlowych postanowił poprzeć ze swej strony te żądania i wystąpić do Min. Skarbu z odpowiednim wnioskiem.

## Świadectwa zdrowia dla pracujących w hotelach i pensjonatach

Rozporządzenie w sprawie przepisów sanitarnych dla hoteli, pensjonatów i pokojów umeblowanych, o którem donieśliśmy przewiduje m. in., że w hotelach, zajazdach, pensjonatach wolno zatrudniać tylko osoby, które przedłożą świadectwa lekarza urzędowego, stwierdzające, że nie są dotknięte jedną z chorób wymienionych w ustawie o zapobieganiu chorobom zakaźnym, ani chorobą weneryczną zaraźliwą lub odrażającą chorobą skórną. Ważność świadectwa musi być stwierdzana przez lakarza urzędowego przynajmniej co 6 miesięcy.

---

## INFORMATOR GOSPODARCZY

*U. M. 280.* Zasady księgowości Prof. T. Lulka.

*„S. S. Interesowany".* O ile kupiec rejestrowy, nie wykreślił się z uzasadnionych powodów z rejestru handlowego do 1.1.1935 roku (Art. 86 O.P.), to chociażby nie był kupcem rejestrowym w rozumieniu rozp. Min. Prz. i Handlu, będzie za kupca rejestrowego uważany.

W uwzględnieniu stanu powyższego i biorąc pod uwagę przedstawione okoliczności, należy w pańskim wypadku przygotować dla sądu rejestrowego inwentarz i bilans, które przecież dadzą się sporządzić z ksiąg uproszczonych.

*„Rzeszów".* Jest pan uprawniony do żądania podstaw wymiaru a to na zasadzie art. 108 paragr. 1 ordynacji podatkowej.

W rachubę wchodzi w sytuacji przedstawionej fakt, że w-g. par. 3 art. 108 O.P. „wniesienie prośby o wydanie uzasadnienia wymiaru — *przerywa bieg terminu odwoławczego do dnia, w którym uzasadnienie zostanie doręczone*".

*L. B. Bielsko.* Kursy dolara w Warszawie:
26.5. 1933 r. zł. 7.72, 7.70, 7.67,
3.7. zł. 6.67, 6.71, 6.63,
8.8. zł. 6.72, 6.73, 6.75,
4.9. zł. 5.58, 5.60, 5.62,
4.10. zł. 5.50, 5.52, 5.54,
6.11. zł. 5.75, 5.74, 5.77,
7.12. zł. 5.60, 5.64, 5.65,
9.1. 1934 r. zł. 5.60, 5.64, 5.65
1935 r. zł. 5.29, 5.32, 5.26.

---

## „Hotelowe tradycje"

W starych gospodach Anglji, kraju tradycyj, zachowały się do dnia dzisiejszego ciekawe zwyczaje:

W knajpce „Pod starą setką" w Edynburgu gość otrzymać może tylko jeden kieliszek alkoholu. Komu ta porcja nie wystarcza do ugaszenia pragnienia, musi opuścić lokal, przejść się po ogrodzie, a dopiero po powrocie uzyskuje prawo do następnej raty.

W innej edynburskiej gospodzie każde przekleństwo, nawet najbardziej niewinne, musi być przez gościa okupione kwotą 1 shillinga. Pieniądze te zbierane w specjalnej skarbonce, są przeznaczone na cele dobroczynne. Nic dziwnego, że w lokalu tym panuje wersalski ton i bywalcy odznaczają się wytwornością.

Zwiedzających Szkocję, należy ostrzec przed hotelem „The old Scoth". W sali jadalnej tego przedsiębiorstwa znajduje się wielki, kuszący wygodny fotel. W fotelu tym siadywał ongi znany pisarz szkocki Burns, a dziś każdy, kto zechciałby skorzystać z jego gościnności, rozkoszować się jego miękkiemi poduszkami — musi wszystkim pozostałym gościom postawić po kieliszku szampana.

# NA SZEROKIM ŚWIECIE

## Shaw gwiazdorem filmowym

Donoszą z Londynu: Świat literatury i sztuki Londynu ma obecnie wielką sensację. Oto Jerzy Bernard Shaw zawar umowę, na mocy której zobowiązuje się do wystąpienia w dużej roli w filmie humorystyczno-dydaktycznym. Będzie to rola speackera.

NAJORYGINALNIEJSZY ZAPOWIADACZ

Różne zarzuty można stawiać G. B. Shaw'owi, ale tylko nie ten, że brak mu oryginalności. Najmądrzejszy satyryk Anglji umiał zawsze trzymać świat w napięciu. Doskonałemi sztukami, sentencjami, paradoksami i miażdżącą krytyką świata, Shaw był zawsze człowiekiem niespodzianek. Potrafił zachować swój eksplodujący temperament do późnej starości.

Czy tym razem jest to wyskok humoru, który ma zadziwić świat?

Nie raczej trzeba to traktować, jako nawrócenie, i tak to przyjmą wielbiciele Bernarda Shaw'a ze wszystkich pięciu kontynentów. — Wiadomo, że „genjalny kpiarz" dotychczas nie ustosunkowywał się do filmu zbyt życzyliwie. Zarówno milczący, jak i śpiewający ekran, nie cieszyły się jego sympatją. Często w zgryźliwych artykułach czy też ostrych aforyzmach dawał wyraz temu poglądowi. Wielokrotnie otrzymywał on od największych towarzystw filmowych niezmiernie nęcące propozycje sfilmowania swych utworów. Przedkładano mu kontrakty, opiewające na dolary z wielocyfrowemi pozycjami, które nawet dla dramaturga, pozostającego stale w błogosławionym deszczu tantjem, musiały się wydać bardzo pociągające. Jednakże Shaw uśmiechał się tylko na to wszystko. Byto to uśmiechające się „nie". Nawet najpiękniejsze filmy, na które prowadzili go przyjaciele, nie mogły zmienić jego nastroju.

Obecnie zaszła przemiana. Shaw nawrócił się do filmu. Stwierdza, że jest on nową, młodą, pełną życia sztuką. Nietylko udzielił pozwolenia na sfilmowanie swych dzieł, ale sam oddał się filmowi do dyspozycji. W tej chwili kręcą się już w Berlinie „Pygmaljona", ale również w Hollywood opracowują inne rzeczy Shaw'a na film.

Niezależnie od tego gwiazdor literatury będzie gwiazdorem filmu. Dwoje zadowoleniem błyszczących chytrych oczek, dostojna broda, będą niewątpliwie nadawały, jako bardzo fotogeniczne. Będzie to film kręcony przez Londyńskie Towarzystwo Radjofoniczne i zobrazuje pracę angielskiego radja. Shaw nie będzie sam debiutował w tym filmie. Pozatem wystąpi również jego kolega, pisarz G. K. Chesterton, który również zmienia pracownię na atelier.

Jak wspomnieliśmy, będzie on grał rolę speackera przy mikrofonie i zapewne okaże się najdowcipniejszym i najzłośliwszym ze wszystkich dotychczasowych conferencierów radjowych świata. Z wybitniejszych pisarzy, tylko jeden wystąpił dotychczas w poważniejszej roli filmowej. Był to Roda-Roda w obrazie Wlasta Buriana „Feldmarszałek".

—ooo—

## Zapomniała, jak się... ląduje

Na lotnisku w Los Angeles wydarzył się wypadek tragi - komiczny, jakiego nie notowały chyba dotąd nigdy kroniki lotnictwa światowego.

Na małym aparacie latała nad lotniskiem młoda jeszcze, ale już dobrze zapowiadająca się, pilotka, córka jednego z wielkich przemysłowców — panna Gwyn Fitgers. Nauczyciel i instruktor młodej lotniczki skonstatował, że się wzbiła zupełnie dobrze, widział, jak zatoczyła łuk nad lotniskiem, jeden, potem drugi, potem trzeci i wreszcie widząc, że jego nauka w las nie poszła, że panna lata jak... anioł, pozostawił ją sam na sam z niebem.

Po pewnym czasie panna Fitgers zniknęła z oczu nielicznych pracowników aeroportu, którzy spoglądali za jej aparatem.

Po upływie dwuch mniej-więcej godzin podniebnej podróży — nad lotniskiem ukazał się samolot panny Fitgers, dobrze znany ze swych barw, nieco śmiałych, a w każdym razie nie takich jak barwy zwykłego samolotu.

Szerokim łukiem obleciała młoda pilotka lotnisko i znalazła się nawprost przestrzeni służącej do lądowania i zniżyła lot. Jej szofer nacisnął starter auta. Za kilka chwil panna Gwyn będzie pędziła już po szosie do domu. Ludzie przygotowali się, by „odebrać" aparat.

Ku zdziwieniu jednak wszystkich, aparat na chwilę zniżył lot, koła musnęły o ziemię i zaraz potem oderwały się znów w górę. Instruktor był znów zadowolony. To była trudna rzecz, ale niebezpieczna zwłaszcza dla służby na lotnisku.

Znów łuk nad lotniskiem. I znów ta sama ewolucja. Ludzie na dole podziwiali kunszt pilotażu młodej amatorki. Za trzecim razem ludzie jeszcze dalej podziwiali tę samą sztukę, za czwartym niektórzy przestali już podziwiać, a niektórzy nawet zaczęli się dziwić. Za piątym, szóstym i siódmym razem dziwili się wszyscy. Gdy wreszcie po raz ósmy lotniczka znów nie osiadła na ziemi — zaczęto się niepokoić. Nie można opisać wszystkich wypadków i reakcji na nie ludzi z dołu. W każdym razie faktem jest — jak donoszą pisma amerykańskiego — że panna Gwyn Fitgers aż trzydzieści pięć razy — tak jest: trzydzieści pięć razy — próbowała lądować i nic... mogła!

Z aparatu dawała rozpaczliwe znaki, że nie wie, co się stało, że zapomniała manewru, koniecznego do wylądowania.

Na wielkiej płachcie płótna polecił jej instruktor wymalować słowa z wielkim wykrzyknikiem:

„Wyłączyć zapłon!"

Lotniczka dała znak, że zrozumiała. Znow wzbiła się w górę.

Na dole przygotowano aparaty do gaszenia ognia. Czekał lekarz i sanitarjusze z noszami. Motor lądującego aparatu umilkł istotnie. Nastąpił potem gwałtowny kapotaż. Aparat uległ zdruzgotaniu.

Na szczęście, panna Fitgers wyszła z tej strasznej opresji cało.

Instruktorowi i komendantowi portu lotniczego oświadczyła, że zacięła jej się manetka przy wyłączniku zapłonu. Po sprawdzeniu okazało się, że manetka działa znakomicie. Lotniczka zapomniała. jak trzeba lądować.

— Jestem roztargniona, — zauważyła potem, gdy jej zadano kłam co do wadliwego funkcjonowania manetki.

O tym niesłychanym wypadku głośno jest w prasie amerykańskiej, angielskiej i francuskiej.

—o—

## Międzynarodowy kongres naukowej organizacji

Pod protektoratem księcia Walji odbył się w Londynie VI międzynarodowy kongres naukowej organizacji, w którym brali udział przedstawiciele 34 państw, w ich liczbie i Polski. Na czele delegacji polskiej, składającej się z kilkunastu osób, stał inż. Piotr Drzewiecki, prezes Polskiego Komitetu Naukowej Organizacji i Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał w zastępstwie księcia Walji książę Kentu, zamknął zaś kongres osobiście książę Walji. Kongres poświęcony był omówieniu szeregu zaagdnień naukowej organizacji, jak metody kontroli produkcji, normalizacja urządzeń, metod i produktów w rolnictwie, zastosowanie metod naukowej organizacji do zagadnień zbytu w przemyśle i handlu, naukowa organizacja gospodarstwa domowego i t. d.

Efektywnym wynikiem kongresu jest wydanie wielkiej pracy w 6-ciu tomach, obejmującej wszystkie nadesłane na kongres referaty. Wydawnictwo to stanowi niezwykle ciekawy dokument dotychczasowych doświadczeń w zakresie naukowej organizacji. Znajduje się w niem również kilkanaście referatów polskich.

Następny kongres międzynarodowy naukowej organizacji odbędzie się w r. 1938 w Nowym Jorku. Na czele komitetu organizacyjnego stanął lord Leverhuulme, na wiceprzewodniczących komitetu powołano przedstawicieli 6-ciu państw, w tej liczbie delegata Polski inż. Piotra Drzewieckiego.

## Jak wygląda budżet młodej miljonerki

Wdowa po zmarłym miljonerze angielskim, Duff-Frazier, wniosła do sądu opiekuńczego w Nowym Jorku, podanie o ustalenie, ile może wydawać rocznie jej niepełnoletnia córka.

Pani Duff-Frazier podaje, że jej wydatki w ostatnich osiemnastu miesiącach wynosiły 68.000 dol. i prosi sąd o przyznanie jej z dochodów córki kwoty 29.000 dol. Renta roczna córki wynosi 105.000 dol. Wydatki córki wedle zapodań matki przedstawiają się następująco: Suknie: 5.400 dol., lekcje muzyki 900., nauka 2.250, pensje sekretarza i guwernantki po 2.250, ślizgawka i tańce 150, dentysta 3.600, lekarz 2.250, cele społeczne 300. przyjemności i rozrywki 1.800, podróże i pobyt letni 5.200 dol. Pani Duff-Frazier dodaje, że chce córkę przyzwyczaić do oszczędności i dlatego przeznacza na cele społeczne, napiwki tylko po 300 dol.

## Restauracja w butelce od szampana

Gospodarz niewielkiej restauracji w miasteczku Wachenheim (Niemcy) wygrał przed paroma dniami większą sumę na loterji i postanowił poświęcić pieniądze na przebudowę lokalu.

Stara gospoda, o drewnianych stołach i twardych ławach nie przyciągała dostatecznej liczby klijentów, należało więc pomyśleć nad sposobem zwerbowania sobie nowych bywalców.

Właściciel gospody wypracował oryginalny projekt. Kazał zbudować ogromną butlę wysokości 30 metrów, średnicy 10 m. z ciemno zielonego szkła, grubości 15 cm. We wnętrzu butli urządzono wspaniałą modną restaurację, do której prowadzą w szkle wycięte drzwi. Modny lokal ściąga tłumy okolicznych mieszkańców — zwabionych ekscentrycznością pomysłu.

Powodzenie restauracji dało impuls do budowy podobnego rodzaju „kanapy" w miejscowości Neustadt. Restauracja neustadzka mieścić się będzie w butelce od wina — 20-metrowej wysokości, 12-metrowej średnicy. Szerokie schody prowadzić będą do wnętrza — wyjście będzie uproszczone, goście korzystać będą z „własnych środków lokomocji" — zjeżdżając po gładkiej szklanej równi pochyłej.

# Porządek dzienny XIX Kongresu Sjonistycznego w Lucernie

Londyn 29 7. (Tel. wł.). Ogłoszony został oficjalnie następujący porządek dzienny 19-go Kongresu Sjonistycznego w Lucernie, w dniach od 20 do 28 sierpnia br.:

PIERWSZE POSIEDZENIE, WTOREK 20 SIERPNIA, GODZ. 8 WIECZÓR

1. Zagajenie Prezydenta Organizacji Sjonistycznej.
2. Powitania.
3. Referat Nahuma Sokołowa n. t.: „Położenie narodu żydowskiego i sjonizmu".

DRUGIE POSIEDZENIE, ŚRODA, 21 SIERPNIA GODZ. 10. PRZEDPOŁ.

4. Wybór prezydjum Kongresu.
5. Sprawozdanie Sądu kongresowego o wyborach delegatów.
6. Referat D. Ben Guriona, członka Egzekutywy n. t. „Problemy Sjonizmu".
7. Sprawozdanie o sytuacji politycznej i działalności Egzekutywy podczas minionej kodencji.

TRZECIE POSIEDZENIE, ŚRODA 21 SIERPNIA, GODZ. 3 POPOŁ.

Referat dra A. Ruppina, przewodniczącego Egzekutywy palestyńskiej n. t.: „25 lat kolonizacji sjonistycznej".

9. Referat M. M. Usyszkina n. t.: „Działalność i problemy Keren Kajemet".
10. Referat dyr. Leiba Jaffego n. t. „15-lat Keren Hajosod".

CZWARTE POSIEDZENIE, ŚRODA 21 SIERPNIA, GODZ. 9 WIECZÓR

11. Uroczyste posiedzenie żałobne dla uczczenia pamięci sjonistów, umarłych w ostatnim okresie kongresowym. Przemówienie żałobne N. Sokołowa.

PIĄTE POSIEDZENIE, CZWARTEK 22 SIERPNIA, GODZ. 10 PRZEDPOŁ. I NASTĘPNE POSIEDZENIA:

12. Debata generalna.
13. Wybór komisyj kongresowych.
14. „Hebrajska praca kulturalna w diasporze" referat i dyskusja.
15. Wybór Egzekutywy.
16. Sprawozdania komisyj, dyskusja i głosowanie.
17. Wybór Komitetu Akcyjnego, Sądu kongresowego, Sądu honorowego, Komisji rewizyjnej oraz przedstawicieli sjonistycznych w Agencji Żydowskiej.
18. Zamknięcie Kongresu.

* * *

Wedle zamierzeń kierownictwa cztery specjalne posiedzenia kongresu będą miały charakter demonstracyjnych wystąpień na zewnątrz: posiedzenie inauguracyjne, posiedzenie trzecie i posiedzenie czwarte, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłych sjonistów, a przedewszystkiem: Motzkina, Bialika, Sz. Lewina, dra Jacobsona, Kremnetzfky'ego i bar. Rotschilda.

Nadto w drugiej połowie kongresu specjalne posiedzenie poświęcone będzie pracy kulturalnej w diasporze.

Zgodnie z zapowiedzią naszego korespondenta paryskiego red. Alperina, przewidziane jest podjęcie próby o przeprowadzenie rokowań w sprawie składu przyszłej Egzekutywy jeszcze przed zebraniem się kongresu. O ile te rokowania między partjami uwieńczone będą pomyślnym rezultatem, wybór Egzekutywy nastąpi na kilka dni przed zamknięciem obrad kongresu a mianowicie po wysłuchaniu programu pracy w następnym okresie.

## Wiadomości z kraju.

# Kopalnia węgla w Ropczycach — rzeczywistością

(Od naszego korespondenta).

*Ropczyce*, w lipcu.

Będę niedyskretny i zdradzę przed czytelnikiem, że poprzedni reportaż o znalezionych w Ropczycach pokładach węgla (Vir. N. Dz. Nr. 191. z 14 bm.) napisałem, nie będąc wcale na miejscu, gdzie przypadkowo odkryto źródła „czarnego djamentu". Pesymizm bowiem w odniesieniu do wszystkiego, co łączy jakikolwiek ruch, bodaj jakieś ożywienie w życiu gospodarczem — z Ropczycami, tak dalece wpływa ujemnie na usposobienie, iż poprostu trudno uwierzyćby w tych zamarłych Ropczycach coś kie dyś mogło się jeszcze obudzić do życia.

Pisałem więc, nie dowierzając własnym słowom.

Pod wpływem jednak nastroju, jaki zapanował szczególnie w ostatnich dwóch tygodniach w mieście, nabrałem wreszcie odwagi i próbowałem przełamać swój uparty sceptycyzm. Wybieramy się na przechadzkę do przyszłych kopalni węgla. Po drodze rozmawiamy o celu naszego spaceru. W myślach urastają teraz już Ropczyce do w niebywałych wprost rozmiarów. Nasuwają się refleksje na tle środków komunikacyjnych, mających łączyć kopalnię węgla ze stacją kolejową, oddaloną — jak wiadomo — o 4 km. od miasta. Droga nasza prowadzi obok cmentarza żydowskiego, wzdłuż wysokiego i przydługiego muru, okalającego tysiące grobów. Żal robi się w tej chwili na wspomnienie tych naszych, wiecznym snem spoczywających, dziadków i pra-prababek, którym zainaugurowany znienacka, przypadkowo w tem miejscu, ruch górniczo - przemysłowy zamąci odtąd spokój.

Ale trudno. Świat żyjący nie może na takie „drobnostki" zważać. Widocznie niebiosa zlitowały się nareszcie nad Ropczycami i zesłały im w pokorze „szczęście". Tego szczęścia nie wolno więc pod żadnym pozorem zignorować.

Prace na „kopalniach" są tedy w pełnym toku. Upatrzono sobie obszerny teren kilkunastohektarowy, na którym całymi dniami pracują „górnicy" pod fachowem kirownictwem dwóch inżynierów górniczych oraz geologa-specjalisty. Sprowadzono specjalne świdry maszynowe, które wiercą w głębinach ziemi, niby na prawdziwej kopalni. Oczom własnym nie można więcej zaprzeczyć. Widzimy wszak węgiel, ten lśniąco - czarny kamień, który bryłami wydobywa się z ziem ropczyckich. Sąsiedzi i pobliscy mieszczanie palą tym węglem już na dobre. Wyrażają się o nim, jako o wspaniałym środku opałowym.

A fama ludowa nie śpi. Ludzie przypominają sobie właśnie a propos o zdarzeniu prahistorycznem, które podobno opowiadane jest przez pokolenie pokoleniu. Zgodnie z tą legendą, zaistniał tu w czasach przedhistorycznych gęsty podobno las, który zalany przez wody, zapadł się z upływem lat i wieków głęboko pod powierzchnią ziemi. Niektórzy nawet twierdzą, iż zjawisko to ma podobno mieć swe ślady w „pinkasie" gminnym t. j. w księdze kronikarskiej Ropczyc żydowskich. Mamy więc dla naszego odkrycia geologicznego uzasadnienie poniekąd naturalne, w myśl bowiem wiedzy geologicznej węgiel powstaje w ziemi ze zgniłych drzew z czasów przedhistorycznych.

Tymczasem inicjatorzy wszczynają ruch zakulisowy. Codziennie odbywają się zgromadzenia obywatelskie, które pod egidą czyto burmistrza miasta czy też miejscowego księdza-proboszcza mają wzbudzić w mieszkańcach zainteresowanie dla akcji. Pracujący w „kopalni" inżynierowie wykładają publicznie o stanie ich pracy, rozwodząc się przytem naukowo o zdobyczach i dokonanych odkryciach.

Utworzył sie komitet obywatelski z burmistrzem miasta na czele, który werbuje deklarantów na udziały w nowo utworzonem przedsiębiorstwie kopalni węgla, które niezadługo już ma być realizacją fantastycznych wprost poczynań kilku odważniejszych jednostek.

N. HILLER

—o-§-o—

## Niegrzeczne zachowanie się posterunkowego w Krynicy

Z kół kuracjuszy z Krynicy otrzymujemy następujące pismo:

W związku z wielkim napływem gości do Krynicy codziennie ustawiają się przed okienkami Komisji Zdrojowej długie „ogonki" kuracjuszy, pragnących nabyć bilety kąpielowe. Przyznać trzeba, że mimo dużego stosunkowo natłoku publiczność zachowuje się spokojnie, tak, że policja nie ma naogół powodu do interwencji porządkowych. Policjanci kryniccy odnoszą się do publiczności grzecznie i uprzejmie, zgodnie zresztą z charakterem Krynicy, jako miejscowości uzdrowiskowej, do której zjeżdżają ludzie chorzy i ze skołatanemi nerwami. Ale policjanci delegowani z innych miast na okres wzmożonego ruchu do Krynicy, nie zawsze stoją na wysokości zadania. I tak onegdaj jeden z takich posterunkowych Nr. 110, zamiast utrzymać porządek przy kasie biletów kąpielowych, wywołał taki chaos, wprowadzając rozmaite osoby poza kolejką do kasy biletowej, a przytem zachowywał się tak niegrzecznie wobec kuracjuszy, że kilka osób udało się z zażaleniem do miejscowego komisarjatu Nadomiar wszystkiego policjant ten odmawiał udzielenia informacyj takich, do których obowiązuje go nietylko jego stanowisko służbowe, ale i prosta uprzejmość ludzka.

## 10.000 zł. za dzień aresztu

Urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Antoni Nowakowski wystąpił przeciwko przedsiębiorstwu „Poczta, Telegraf i Telefon" i „Pocztowej Kasie Oszczędności" o odszkodowanie w wysokości 10.000 zł. za jeden dzień pobytu w areszcie. Przed kilkoma miesiącami zwrócił się on do urzędu pocztowego, Warszawa I z książeczką P.K.O. chcąc podjąć pewną sumę swych oszczędności. Książeczka P.K.O. została jednakże w okienku urzędu pocztowego zatrzymana, a urzędnicy Poczty Głównej sprowadzili policję, która aresztowała Nowakowskiego, twierdząc, iż książeczka jego za Nr. 166178 została zastrzeżoną przez P.K.O. i poczte. Urzędnik B.G.K. przesiedział w areszcie X komisarjatu całą dobę i dopiero potem wyjaśniło się, iż miała miejsce pomyłka ze strony poczty i Pocztowej Kasy Oszczędności.

Nowakowski został zwolniony z aresztu i wniósł obecnie skargę do sądu opierając się na art. 165 i 137 kodeksu zobowiązań o odszkodowanie za pozbawienie wolności i uchybienie czci. Termin procesu o odszkodowanie za niesłuszny areszt wyznaczony został na dzień 20 sierpnia.

## Do Berezy Kartuskiej

Z Żywca wywieziono do Berezy Kartuskiej Wilhelma Bartyzela, działacza endeckiego. Bartyzel przebywał już w Berezie 6 miesięcy w roku ub.

Pod Bielskiem aresztowano i wywieziono do Berezy działacza endeckiego Zajączka.

## Aresztowania w Małopolsce i na [illegible]

Na terenie powiatu brzeskiego aresztowano we wsi Lewniowa 8-u tamtejszych młodych ludzi, pod zarzutem bicia szyb w domach żydowskich.

W Chorzowie na Górnym Śląsku policja przeprowadziła szereg rewizyj wśród miejscowych działaczy narodowych.

## Konkurs dla filmowców-amatorów

Szwajcarski klub amatorów filmowych urządza wielki konkurs filmów amatorskich, który odbędzie się w czasie od 1-go do 30-go listopada r. b. Konkurs ten dostępny będzie dla wszystkich filmowców-amatorów i fachowców, zarówno Szwajcarskich, jak i cudzoziemców.

# Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 29. 7. Na zebraniu zaznaczyła się tndencja nagół utrzymana, ruch w dalszym ciągu słabyogranczony do poszczególnych papierów. W niewielkich ilościach robiono jedynie 3-proc. Poż. Budowlaną po kurie zł. 43.—.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

**WALUTY W KRAKOWIE.**

W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.29, czeki frankowe 5.27—5.30. Bank Polski płacił zo dolary drobne 5.24, grubsze 5.25, dolar złoty 9.06—9.12, funt ang. 26.15—26.28, marka nitmiecka 177—182, korona czeska 20.80—21.30.

Dewizy: N. Jork 5.28, Londyn 26.15—26.28 Szwajcarja 172.25—173.25, Berlin 212—213, Paryż 34.95—3503.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 29. 7. Wszysttkie notowania bez zmiany.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 29. 7. Notowania w Ł za tonnę. Cynk natychmiast 14 7/16 ,termin. 14 7/16. Cyna natychmiast 233¾—234, termin. 219—½. Sraits 241. Ołów natychmiast 15 3/16, termin 15 3/16. Miedź 31 5/16—3/16. Miedź natychmiast 31 5/16.—3/8. termin. 31¾—13/16. Elektroliit. 34½—35.

## Giełda zbożowa we Lwowie

Lwów, 29. 7. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w rzepaku, makuchach, mące oraz otrębach. Żyto, owies, mąka żytnia i pszenna zniżkują w cenie. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Żyto jednolite B. 10.25—10.50, L. 12.25—12.50, zbiorowe P. 10—10.25, L. 12—12.25. Owies jednolity niezadeszczony P. 14—14.50, L. 16—16.50, lekko zadeszczony P. 13.50—13.75. L. 15.75—16, zbiorowy lekko zadeszczony P. 13—13.25, L. 15.25—15.50, jednolity zadeszczony P. 12.75—13, L. 15—15.25, zbiorowy zadeszczony P. 12.25—12.75, L. 14.50—15. Mąka żytnia gat. 1 B. P. 30.50—31, I. C. 29—21.50, I D. 27—27.50, I E. 26—26.50 2 A. P. 21.50—22, 2. C. P. 22—22.25, L. 26—26.50, 2 D. P. 20.50—21, L. 25.25—25.75, 2 E. P. 20—20.50, L. 24.50—25, 2 F. P. 18.50 19, L. 23.50—24, 2 G. P. 18—18.50, L. 20.50—21. 3 A. P. 14—14.50, L. 16—16.50, 3. B. 11.50 —12, L. 12—12.50. Mąka żytnia razowa P. 20—20.50, L. 21.50—22, Mąka żytnia pierwszy gatunek do 55 proc. P. 19.50—20. L. 24—24.50 do 65 proc. P. 18—18.50, L. 22.75—23.25. Mąka żytnia drugi gat. sitkowa do 70 proc. P. 14.75—15.25, L. 15.50—16. Razowa do 95 proc. P. 12—12.50, poślednia ponad 70 proc. 12.50—13.

**KRONIKA ŁÓDZKA**

## Wyniki wyborów kongresowych w Łodzi

Łódź. 29. 7. G. Wybory na XIX Kongres Sjonistyczny miały przebieg spokojny. Głosowanie odbywało się w pięciu punktach miasta, frekwencja wynosiła 70%. Ogółem głosowało 7326 szeklowców. Wyniki poszczególne są następujące: Lista nr. 1 (ogólni sjoniści) 2103 głosów, lista nr. 2 (grupa dra Gottlieba) 43. lista nr. 3 (Mizrachi) 1215, lista nr. 4 (grussmannowcy) 645, lista nr. 5 (Liga Pracującej Palestyny) 3163 lista nr. 6 (Hanoar Hacijoni) 115 głosów. Unieważniono 42 głosy.

## Kandydatury B. B. w okręgach łódzkich

Łódź. 29. 7. G. Jedno z pism łódzkich podaje kandydatury na posłów w okręgach łódzkich, lansowanych przez BB., a więc w okręgu nr. 15, żydowskim b. radnego z BB. Trawkowskiego i b. posła Mincberga, w okręgu nr. 16 Wadowskiego, prezesa rady grodzkiej BB. i Wojtka Malinowskiego.

## Telefonem z Łodzi

Łódź, 29. 7. G. Z dniem 1 sierpnia mają nastąpić poważne zmiany na kierowniczych stanowiskach w Ubezpieczalni Społecznej. Zmiany mają nastąpić w wyniku przeprowadzonej ostatnio lustracji przez dyrekcję Ubezpieczalni.

* * *

Łódź, 29. 7. G. W ciągu dnia wczorajszego nad Łodzią i województwem przeszedł gwałtowny huragan, który pozrywał setki anten na domach. Z całego szeregu domów spadł tynk na ulice i podwórza, spadły również dachówki. Zanotowano szereg wypadków poranień

Łódź, 29. 7. G. Teatr Miejski w Łodzi: poniedziałek, wtorek i środa: farsa Arnolda i Bacha: „Bobaszek".

## „Górska odznaka Turystyczna"

Zakopane, 29. 7. PAT. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wprowadziło w roku bieżącym, celem pobudzenia jak najszerszych warstw turystów do poznania terenów górskich w Karpatach i Tatrach, wzorowaną na zimowej, „Górską odznaką Turystyczną". Odznaka nie posiada charakteru odznaki sportowej za pewnego rodzaju wyczyny sportowe, czy rekordy, a ubiegać się o nią mogą wszyscy, którzy z wyszczególnionych w regulaminie wycieczek punktowych uskutecznią w ciągu sezonu turystycznego, tj od 15 maja do 31 października odpowiednią ilość wycieczek i uzyskają tem samem odpowiednią ilość punktów. „Górska Odznaka Turystyczna" dla wszystkich posiada 3 stopnie: Dla zdobycia odznaki bronzowej potrzeba 100. srebrnej 150 i złotej 200 pkt.

Wycieczki muszą być odbywane pieszo w towarzystwie przewodnika do odznaki górskiej i odpowiednio protokołowane. Szczegóły podaje wydany ostatnio regulamin, który nabyć można w oddziałach PTT.

# W Abisynji już się zaczęła masakra

Londyn, 29. 7. PAT. „New York Times" donosi z Addis-Abeby o nowym poważnym incydencie granicznym w Walkait w północnej Abisynji pomiędzy Włochami a Abisyńczykami.

Włoskie wojska przejść miały w Erytrei granicę i obozować wzdłuż rzeki. Abisyńczycy mieli zmienić bieg rzeki, zmuszając Włochów do zlikwidowania obozu w poszukiwaniu wody. Abisyńczycy mieli osaczyć i zaatakować Włochów wśród nocy. „New York Times" podaje liczbę zabitych Włochów na 40, a Abisyńczyków na 20.

Wiadomość tę potwierdza również specjalny sprawozdawca londyński „Timesa", zaznaczając, że incydent zdarzył się przed tygodniem, a dopiero obecnie wiadomość o tem dostała się do prasy.

## Kobiety będą towarzyszyły wojownikom

Paryż, 29. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Odbyło się posiedzenie Komitetu obiet Pomocy Żołnierzom. Postanowiono pomagać walczącym w razie ewentualnego wybuchu wojny. Zgodnie z obyczajami kraju, kobiety będą towarzyszyły wojownikom na teren działań wojennych.

## Anglja wyśle sanitarjuszy do Abisynji

Londyn, 29. 7. PAT. „Daily Express" donosi, że w razie wybuchu wojny włosko-abisyńskiej uda się do Addis-Abeby sanitarny oddział ochotniczy angielski, składający się z lekarzy i pielęgniarek. Inicjatywę do tego dał John Melly. osobisty przyjaciel cesarza Abisynji. Oddział ten pracować będzie pod znakiem Czerwonego Krzyża angielskiego.

## Roosevelt chce działać dla zapobieżenia wojnie?

Nowy Jork, 29. 7. PAT. Z powodu obawy, której dał wyraz sekretarz stanu Hull w rozmowie z ambasadorem włoskim o możliwości wojny włosko-abisyńskiej „Nev York Times" pisze, iż Hull rozmawiał za zgodą prezydenta Roosevelta. Należy więc sądzić — pisze gazeta, że Roosevelt gotów jest dołączyć swoje usiłowania celem wywarcia presji moralnej na Włochy i współdziałać nieoficjalnie z Ligą Narodów dla zapobieżenia wojnie.

# Dwaj dziennikarze w rękach bandytów chińskich

Pekin, 29. 7. PAT. Dziennikarze angielscy Gareth Yones i niemiecki Herbert Mueller zostali porwani przez grupę bandytów w pobliżu Pao-Czang na północo-zachód od Kałganu. Dziennikarze jechali samochodem z Pekinu do Dolonowa w Mongolji. Szofer Rosjanin, który początkowo też był w rękach bandytów, a później został uwolniony, ma przybyć do Kałganu jutro. Bandyci domagają się okupu w wysokości 100 tys. dolarów.

## Demarche Anglji i Niemiec

Pekin. 29. 7. PAT. Z powodu porwania dwóch dziennikarzy rząd W. Brytanji i Niemiec uczynią demarche w Nankinie i wobec władz w Czaharze. Prawdopodobnie trzeba będzie uciec się do pomocy wojskowej Japonji, gdyż rejon Pao-Czangu, gdzie odbyło się porwanie jest od czasu ostatnich incydentów chińsko-japońskich pełen oddziałów bandyckich.

**KRONIKA ŚLĄSKA**

## Wyniki wyborów w Zagłębiu

Sosnowiec, 29. 7. (K). Wyniki wyborów delegatów na XIX Kongres Sjonistyczny w Zagłębiu Dąbrowskiem przedstawiają się następująco:

W Sosnowcu: Lista Nr. 1 (grupa A) 499 gł., Nr. 2 (gr. B) 4 gł., Nr. 3 (Mizrachi) 493 gł., Nr. 4 (Judenstaat) — 17 gł., Nr. 5 (Blok Pracującej Palestyny) — 1.017 gł., Nr. 6 (Hanoar Hacijoni) — 11 gł. Na 2228 uprawnionych do głosowania. w wyborach brało udział 2052 osoby.

W Będzinie: Nr. 1 — 233 gł., Nr. 2 — 12 gł., Nr. 3 — 671 gł., Nr. 4 — 2 gł., Nr. 5 — 1353 gł., Nr. 6 — 68 gł.

WIELKIE WŁAMANIE W CHORZOWIE.

Chorzów, 29. 7. (K). Wczoraj wieczorem dokonano śmiałego włamania do składu jubilerskiego M. Pinkesfelda w Chorzowie przy ulicy Wolności 36. Łupem włamywaczy padła większa ilość biżuterji wartości przeszło 10.000 zł. Sklep nie był ubezpieczony od kradzieży. Policja wszczęła dochodzenie.

## 60 trupów wydobyto z pod gruzów fabryki amunicji

Varese, 29. 7. PAT. Dotychczas jest nieznany jeszcze los 34 robotników fabryki amunicji. w której w sobotę nastąpił wybuch i pożar. Ogółem wydobyto z pod gruzów 60 trupów.

# Arabowie syryjscy domagają się kolonizacji żydowskiej w Syrji

**Jerozolima.** 29. 7. (ŻAT). Z Damaszku donoszą o silnym ruchu opozycyjnym wśród ludności arabskiej w Syrji spowodu decyzji administracji francuskiej w sprawie odmownego załatwienia żydowskiej oferty na meljorację kompleksu ziemi w Al Amek, okręgu Aleksandretta. Komisarz okręgowy Aleksandretta, Durieux ogłosił osatnio decyzję, że oferta żydowskiego towarzystwa drenażowego na koncesję w Al Amek nie została zatwierdzona i że koncesja ta będzie powierzona dla kolonizacji Ormian i Syryjczyków. Jedną z przyczyn, dla której władze Aleksandretta nie zatwierdziły oferty żydowskiej było to, że żydowskie towarzystwo domagało się przydzielenia pewnego obszaru na zdrenażowanych gruntach pod kolonizację żydowską. Postanowienie administracji Aleksandretta wywołało tak wielką opozycję wśród ludności arabskiej, że **narazie rząd syryjski widział się zmuszonym wstrzymać zatwierdzenie koncesji.** Większość syryjskich Arabów domaga się powierzenia koncesji Żydom twierdząc, że kolonizacja żydowska w Al Amek może być tylko korzystna dla Syrji, zaś kolonizacja ormiańska wyrządzić może krajowi wielkie szkody.

---

# Dumping niszczy przemysł palestyński

## Protest przemysłowców

**Jerozolima.** 29. 7. (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny przyjął dziś delegację przemysłowców pal., która przedstawiła mu ciężką sytuację przemysłu na skutek dumpingu na rynkach palestyńskich. Przemysłowcy domagali się podjęcia przez rząd środków obrony przemysłu krajowego. Szczególnie dotkliwie daje się przemysłowi we znaki dumping, uprawiany na rynkach palestyńskich przez Japonję, Czechosłowację i inne kraje. Krzywdzącym Palestynę jest zwłaszcza dumping Japonji, która eksportuje do Palestyny olbrzymie ilości towarów, nie nabywając wzamian żadnych wyrobów palestyńskich. Delegacja podkreśliła, że liczne fabryki palestyńskie inwestowały wielkie kapitały i które zatrudniają licznych robtników są zagrożone likwidacją, jeżeli nie będą one zwolnione z opłat celnych za importowane maszyny i surowce. 10-ciu fabrykantów bielizny zakomunikowało skarbnikowi rządu palestyńskiego Johnsohnowi, że jeżeli obecna sytuacja będzie trwała nadal, będą oni zmuszeni zwinąć swe przedsiębiorstwa, wskutek czego utraci pracę 300 robotników. W tej samej sytuacji znajduje się także huta szklanna w Riszon Le Zion. Johnson zarządził zbadanie przyczyn, które spowodowały likwidację fabryki sztucznego jedwabiu „Meszi" braci Sachs. Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin lord Rotszyld poruszył sprawę niszczącego przemysł palestyński dumpingu japońskiego i w związku z tem wskazał na zamknięcie fabryki „Meszi", która inwestowała 80.000 funtów.

### Urlop Wysokiego Komisarza Palestyny

**Jerozolima.** 29. 7. (ŻAT) Jak się dowiadu je ŻAT-na, Wysoki Komisarz Palestyny opuści Palestynę w dniu 6-go sierpnia. Uda on się na jeden tydzień do Londynu, gdzie odbędzie się w urzędzie kolonjalnym rozmowa o aktualnych sprawach palestyńskich i o projekcie powołania do życia Rady Ustawodawczej, poczem uda się on na urlop do jednej z angielskich miejscowości odpoczynkowych. Decyzja w sprawie Rady Ustawodawczej ukazać się ma po powrocie Wysok. Komisarza z urlopu.

---

# Holandja za nienaruszalnością florena

## Colijn tworzy rząd

**Warszawa.** 29. 7. PAT. Wiadomość o powierzeniu misji tworzenia gabinetu pozaparlamentarnego p. Colijnowi przyjęta została przez sfery giełdowe Holandji i zagranicą z wielkiem zadowoleniem, zważywszy niezłomne stanowisko premjera w sprawie nienaruszalności florena. W związku z tem ujawniająca się od 4 dni ucieczka od florena oraz ucieczka kapitałów z Holandji w dniu dzisiejszym ustąpiły miejsca znacznemu uspokojeniu.

**Amsterdam.** 29. 7. PAT. Decyzja królowej powołania Colijna na szefa gabinetu pozaparlamentarnego przyczyniła się do wzrostu zaufania, zważywszy że osoba Colijna jest identyfikowana z zasadą utrzymania florena. Odpływ złota ustał, kurs florena poprawił się.

Colijn przedstawi listę członków rządu prawdopodobnie dzisiaj popołudniu lub jutro. Prawdopodobnie w skład gabinetu wejdą ministrowie związani ze stronnictwem katolickiem. Socjaliści otrzymać mogą również zaproszenie do udziału w rządzie.

---

# Występy endeckie na Radzie miasta Przemyśla

Z Przemyśla donosi (Seg.). Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Przemyślu obok kilku spraw finansowych, dotyczących zatwierdzenia i prolongaty pożyczek z Funduszu Pracy i Banku Komunalnego, była też sprawa obsadzenia Wydziału Szkolnego dla rzemieślniczych szkół dokształcających. Wspomniany Wydział składa się z 7 członków, z których 2 pochodzi z wyboru, dokonanego przez Radę miejską. Tym razem pominięto zupełnie dotychczasową procedurę uzgodnienia wniosków, dotyczących obsady komisji itp. przez prezydja Klubów polskiego (BB.) i żydowskiego. Prezes klubu żydowskiego Dr. Reichman wystąpił tedy z odpowiednim wnioskiem na pełnej Radzie miejskiej, przedstawiając rzeczowo zainteresowanie Żydów dla tego zagadnienia w związku z akcją przewarstwowienia ludności żydowskiej. Wystąpił wówczas z gwałtownem przemówieniem przeciwko próbom „zażydzenia" szkolnictwa zawodowego osławiony a la Kowalski przedstawiciel tutejszej endecji, Bilan, który apelując do polskości i katolicyzmu większości Rady — wzywał sanatorów, by nie dopuścili do wyboru żydowskich delegatów do Wydziału szkolnego. Wywody r. Bilana podtrzymały na duchu niektórych sanatorów i wniosek prezesa Klubu żyd. o zarządzenie przerwy, celem naradzenia się klubów — wobec sprzeciwu b. posła Burdy — został odrzucony. Przyjęto natomiast zgodnym chórem głosów sanacyjno-endeckich wniosek pozbawiający Żydów przedstawicielstwa w tym Wydziale szkolnym.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, odbyły się *wybory delegatów do kollegjum wyborczego na sejm*. Po opuszczeniu sali, za zgłoszeniem odpowiednich deklaracyj przez PPS. i endecję, dodonano wyboru *9 przedstawicieli BB, 1 Ukraińca i 3 Żydów.*

### Przygotowania wyborcze we Lwowie

Lwów, 29. 7. O. Rada miejska wybrała już 80 delegatów do komisji okręgowych. Wśród 80 delegatów znajduje się 10 Żydów. Prace przygotowawcze do wyborów wrą w całej pełni. Wczoraj w nocy zakończyły się obrady Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej, na której b. poseł Rosmarin referował sprawę wyborów. Powzięcie uchwał odroczono do czwartku bież. tygodnia.

—oOo—

### Min. Kościałkowski wrócił do Warszawy

Warszawa, 29. 7. PAT. Po odbyciu podróży inspekcyjnej w województwach: kieleckiem, krakowskiem i śląskiem, minister spraw wewnętrznych Kościałkowski, powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

### Miljoner z Bostonu w Warszawie

Warszawa, 29. 7. (Sin.). Bawi w Warszawie miljoner z Bostonu, jeden z wybitnych przemysłowców i finansistów amerykańskich, Francisek Filene. Zabawi on w Warszawie dwa dni i odbędzie się szereg rozmów w M. S. Z. i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Z Warszawy udaje się p. Filene w podróż do Rosji.

### Rokowania handlowe z Włochami

Warszawa, 29. 7. (Sin). W Warszawie bawił przez dwa dni przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Włochami, radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Łychowski. Przyjazd jego pozostaje w związku z potrzebą otrzymania przez delegację polską dalszych instrukcyj od rządu co do porozumienia kontygentowego polsko-włoskiego. W sprawie tej udaje się do Rzymu attaché handlowy ambasady włoskiej w Warszawie.

### Urzędowanie prokuratorów

Warszawa, 29. 7. (Sin.). Dziś ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości, zawierające regulamin urzędowania prokuratorów sądów apelacyjnych i okręgowych. Przewidywane jest, że prokuratorowie apelacyjni winni conajmniej raz do roku, okręgowi przynajmniej co kwartał zwoływać konferencje podległych prokuratorów. Tematem tych konferencyj ma być ujednostajnienie działalności prokuratorów, omawianie nowych przepisów prawnych i orzeczeń sądu, oraz rozważanie spornych zagadnień powstałych na tle praktyk sądu.

• • •

Warszawa, 29. 7. (Sin.). Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło. że listy gończe należy rozsyłać tylko w wypadkach poważniejszych przestępstw. Prokuratorowie mają przytem kierować się celowością w stosowaniu tego środka w każdym poszczególnym wypadku.

### Potworna zbrodniarka jeszcze nie ujęta

Warszawa, 29. 7. (Sin.). Władze bezpieczeństwa stolicy mimo energicznych poszukiwań do tej pory nie zdołały ująć potwornej zbrodniarki. morderczyni dziecka małżeństwa Borensztajnów. Władze posiadają dokładny rysopis morderczyni, nie rozporządzają jednak personalnemi danemi. Przypuszczają, że zbrodniarka przeniosła się na prowincję, gdzie się ukrywa.

---

Jerozolima, 29. 7. Zat. Z dniem dzisiejszym zaprowadzona została całonocna służba telegraficzna w urzędach pocztowych w Jaffie i Hajfie. Tel Awiw pozostaje narazie nieobjęty służbą nocną.

# Departament stanu nie zajmie stanowiska wobec znieważenia flagi hitlerowskiej

**Waszyngton.** 28. 7. PAT. Wilbur Carr, tymczasowy zastępca sekretarza stanu oświadczył, że departament stanu nie podejmie żadnej akcji oficjalnej w sprawie zajścia na pokładzie „Bremen" ponieważ nie otrzymał oficjalnego zawiadomienia o tem zajściu. Władze policyjne poczyniły przygotowania do zastosowania nadzwyczajnych środków celem zapobieżenia podobnym zajściom w piątek podczas odejścia parowców niemieckich „Deutschland" i „Europa" i w sobotę podczas odejścia parowca włoskiego „Rex".

## Grzechy Stahlhelmu

Królewiec, 28.7. PAT. Organizacja „Hełm stalowy" w Prusach wschodnich została rozwiązana. Przy tej sposobności ogłoszono szereg drastycznych przykładów, świadczących, iż wśród członków „Hełmu stalowego" nurtowały nastroje wrogie wobec ruchu narodowo - socjalistycznego.

Na zgromadzeniu „Stahlhelmu" w Arnau nazwano przywódcę tej organizacji Seldtego „zdrajcą" i uchwalono, iż wbrew rozporządzeniu władz centralnych organizacja „Hełmu stalowego" w Prusiech wschodnich nie zdejmą krepy żałobnej ze swych sztandarów i „będą czekali na inne czasy".

Stahlhelm wschodnio - pruski nie chciał obchodzić „święta matki" oświadczając, że nie zamierza objawiać swych uczuć w dniach, nakazanych przez państwo.

Niektórzy z członków organizacji pogardliwie wyrażali się o narodowym socjaliźmie.

# Negus nie traci nadziei

**Paryż.** 28. 7. PAT. „Le Petit Journal" ogłasza wywiad swego korespondenta z negusem Abisynji. Po podkreśleniu wysiłków Abisynji w zakresie szkolnictwa, higjeny i zwalczania niewolnictwa, cesarz Abisynji oświadczył, że Abisynja dotychczas nie przeprowadziła mobilizacji ani nawet nie dokonała koncentracji wojsk, gdyż Etjopja zachowuje wiarę w Ligę Narodów. Abisynja ma tylko jedno pragnienie, a mianowicie żyć w spokoju ze swoimi sąsiadami i dlatego spodziewa się, że roztropność obradujących mężów stanu w Genewie zmusi imperjalistów do poszanowania niezależności i integralności terytorjum abisyńskiego. W żadnym zaś razie Abisynja nie zgodzi się na to, aby cywilizowano ją przy pomocy bomb. Cesarz Abisynji przyznał, że zakupił ostatnio pewną ilość sprzętu wojennego w Europie, ale uważa, że jest to jedynie środek, zmierzający do zapewnienia bezpieczeństwa krajowi. Wywiad swój zakończył cesarz przytoczeniem słów marszałka Lyauteya, iż trzeba okazać swą siłę, aby nie zaszła potrzeba jej użycia.

* * *

**Addis Abeba.** 28. 7. PAT. Rząd abisyński ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że prasa włoska w swej propagandzie nawiązuje do rzekomych przemówień, wygłoszonych przez cesarza od czasu jego pobytu w Harrar w maju b. r. Dzienniki włoskie — głosi komunikat — nie zadowalając się zarzucaniem cesarzowi nienawiści do cudzoziemców, przypisują mu słowa, które dla ludzi, znających mądrość cesarza oraz jego umiarkowany sposób wypowiadania swych myśli, wydają się śmieszne i nieprawdopodobne.

# Anglja nie zgodzi się na ograniczenie porządku dziennego Rady Ligi Nar.

**Londyn.** 28. 7. PAT. W związku ze stanowiskiem, zajętem przez Włochy wobec faktu zwołania i porządku dziennego Rady Ligi Narodów, korespondenci dyplomatyczni „Sunday Times" i „Observera" podkreślają w jednomyślnych i niewątpliwie inspirowanych komentarzach, że W. Brytanja nie zgodzi się na ograniczenie zgóry porządku dziennego Rady Ligi tylko do sprawy zatargu granicznego wUal-Ual. Jeżeli Włosi pragną uniknąć dyskusji ogólnej na Radzie Ligi, to zgodzić się muszą na dyskusję w innej płaszczyźnie, a mianowicie pod postacią konsultacji trzech mocarstw na podstawie traktatu z r. 1906.

„Observer" podkreśla, że do koncyljacji tej musiałaby później zostać przyciągnięta również Abisynja, co z góry przesądzałoby, że nie może być mowy o żadnem ograniczeniu statutu politycznego Abisynji zastrzegając w ten sposób, że zakres koncesyj dla Włoch będzie ściśle gospodarczy. Propozycja włoska wznowienia prac komisji koncyljacyjno - arbitrażowej nie stanowi wystarczającego argumentu dla odroczenia dyskusji ogólnej na Radzie Ligi — podkreśla ‚Sunday Times". Wielka Brytanja nie zgodzi się na odkładanie dyskusji aż do czasu rozpoczęcia wrogich działań — zaznacza dziennik.

## Albo — albo

**Rzym.** 28. 7. PAT. Prasa włoska tak ocenia wrażenie w Genewie depeszy Mussoliniego do sekretarza generalnego Ligi Narodów w sprawie Abisynji: do czasu tej depeszy nie było wiadomem, czem się ma Rada zajmować, czy całokształtem konfliktu, czy też incydentem w Ual-Ual. Obecnie wiadomo, że albo Rada zajmie się tą jedyną sprawą, albo Włochy zrzucą całkowicie z siebie odpowiedzialność. Mussolini postawił na porządku dziennym zagadnienie stosunków pomiędzy Włochami a Ligą Narodów.

## Kiedy zapał słabnie...

Paryż, 28.7. PAT. Omawiając program prac przyszłej sesji Rady Ligi Narodów rzymski korespondent „Paris Soir" twierdzi, że Włochy zaczynają zajmować obecnie bardziej pojednawcze stanowisko. Dowodem tego może być również fakt zwolnienia tempa wysyłki wojsk włoskich do Erytrei, jaki daje się zauważyć w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Jeżeli rytm ten w najbliższym czasie nie ulegnie przyspieszeniu koncentracja wojsk włoskich w Afryce może się okazać zbyt słabą do rozpoczęcia we wrześniu na szeroką skalę zakrojonych operacyj. Niewiadomo — pisze dziennik — w jakiej mierze trudności finansowe, które się ostatnio ujawniły, oddziaływują na pierwotne plany sztabu generalnego. W każdym razie we włoskich kołach politycznych wzrasta nadzieja, że bez uciekania się do wojny da się uzyskać w drodze dyplomatycznej rzeczowe ustępstwa, czyniące zadość żądaniom Włoch.

### OTO „PRAGERMANIE"

W Berlinie odbywa się obecnie turniej zapaśników zawodowych, na którym zapaśnictwo polskie reprezentują Sasorski i Szczerbiński. Zapaśnictwo niemieckie natomiast, obok innych reprezentują: Adamczak z Berlina, Kochański z Kolonji i Stromski z Holsztynu. Prawdziwi germanie.

# „Wskrzesiciel zmarłych" ma dokonać sensacyjnej operacji w Warszawie

Z inicjatywy grona lekarzy warszawskich został zaproszony do Polski prof. uniwersytetu w Oxfordzie J.A. Gunn, który od szeregu lat pracuje nad przywracaniem życia osobom zmarłym śmiercią naturalną.

Prof. Gunn wychodzi z założenia, że po śmierci w organizmie człowieka tli nadal życie i że trzeba tylko w należyty sposób spotęgować znikającą energję. Wskazuje na działanie roztworu soli fizjologicznej zmieszanej z hormonem nerkowym, który to rozczyn powoduje pulsowanie serca ludzkiego, wyjętego z klatki piersiowej. Próby prof. Gunna dokonywane na zwierzętach wykazują, że prędka i odważna operacja chirurgiczna daje ciekawe wyniki.

Chirurg chwyta zamarłe serce, ściska je i naprzemian rozluźnia, masując je rytmicznie w tempie powolnem. Przy tem wszystkiem stosuje się zastrzyki adrenaliny do mięśnia sercowego. Pozatem prof. Gunn stosuje równie wyciąg z t. zw. psiej wiśni.

Jak podaje fachowe pismo medyczne zagraniczne, prof. Gunn miał również dokonać eksperymentów na trupach ludzkich z wynikiem pozytywnym.

Rzecz jasna, iż sensacyjne wyniki prac prof. Gunna zainteresowały cały świat medyczny. Nie brak wierzących w powodzenie tych eksperymentów, inni natomiast wyrażają się sceptycznie o tych próbach.

Zaproszenie prof. Gunne wiąże się z prośbą o wygłoszenie odczytu dla kół naukowo - lekarskich i o dokonanie operacji na gruncie warszawskim.

### UPROWADZENIE NIELETNICH DZIEWCZĄT.

W Lublinie bawiła trupa warszawska 6 akrobatów podwórzowych. Po ich wyjeździe z Lublina zauważono zniknięcie trzech małoletnich dziewczynek: Franciszki Mącikówny, Kazimiery Czerpieda i Heleny Łazarzówny. Rodziny uprowadzonych dziewczynek zawiadomiły władze, wobec czego wszczęto odchodzenie.

### RUSZCZEWSKI NIE WYJDZIE Z WIĘZIENIA

Skazany prawomocnym wyrokiem na 4 lata więzienia za wielkie nadużycia przy budowie poczty w Gdyni inż. Ruszczewski, przebywa w więzieniu karnem na Mokotowie. Łącznie z aresztem prewencyjnym odsiedział już 3 lata. Ostatnio Ruszczewski złożył podanie o przedterminowe zwolnienie, motywując je dobrą opinją władz więziennych. Podanie to spotkało się z odpowiedzią odmowną. Ruszczewski będzie więc musiał karę odsiedzieć do końca.

### ZAKAZANY WIEC

Komisarjat Rządu w Warszawie zabronił urządzenia wiecu w sprawie ostatnich wypadków w Niemczech. Wiec miał się odbyć w sobotę. Przemawiać mieli b. poseł Z. Żuławski, Alter, Himelfarb i inni.

Skonfiskowano odezwę Bundu w tej sprawie i „Folkscajtung" za podanie też przemówień.

### PRZEMYT BRONIĄ KWITNIE

**Paryż.** 28. 7. PAT. „Le Matin" w depeszy z Havru sygnalizuje nową aferę przemytu broni do Francji. Przed kilku dniami przybył mianowicie na dworzec w Havrze wagon belgijski zawierający rzekomo skrzynie wypełnione rurami glinianemi. Skrzynie te zostały wyładowane na samochód ciężarowy, który miał je przewieźć do Paryża. W drodze jedak policja zatrzymała samochód i przeprowadziła rewizję. Okazało się wówczas że wszystkie skrzynie zawierały karabiny maszynowe. Dziennik twierdzi, że wyładowane niedawno w Rouen 660 skrzyń w których rzekomo miały się zajdować stalowe rury, w rzeczywistości zawierały broń.

## KRONIKA KRYNICKA.

(Iwo) **AKADEMJA KU CZCI HERZLA I BIALIKA** zgromadziła w wielkiej sali Domu Zdrojowego setki kuracjuszy. Podniosłą uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem Hatikwy, a po zagajeniu Prezesa Kom. Lok. Org. Sjon. tow. Dra Weinbergera odegrał czołowy skrzypek orkiestry zdrojowej p. Bernard Kagan „Legendę" Wieniawskiego i Poemat Fibicha, poczem p. prof. Mühlstein z Krakowa w jędrnych słowach przedstawił postać Bialika. Na wiolonczeli wykonał p. Aleksander Wolff, „Barceuse Gotarda" i „Preludium Chopina" (przy fortepianie p. Leon Wajntraub), a o Herzlu i Bialiku mówił po hebrajsku p. Keller z Bielska. Ze swadą wygłoszone przemówienie p. adw. Dra. Sandhausa z Cieszyna wywarło na zebranych głębokie wrażenie, a odśpiewaniem Techezakny zakończono uroczystą akademję.

Z uznaniem podkreślić należy stanowisko Dyrekcji Zakładu Zdrojowego, a w szczególności życzliwego dyrektora p. Inż. Nowotarskiego, który zawsze udziela bezpłatnie sali Domu Zdrojowego na uroczystości herzlowskie.

**„SJONIZM A KOBIETA ŻYDOWSKA".** Pod powyższym tytułem wygłosiła na ostatniej herbatce Wiza nader ciekawie ujęty referat p. Dr. Nella Thon-Rostowa.

**OPERETKA WILEŃSKA** wystawiła na stadjonie sportowym pod gołem niebem popularną operetkę „Baron Cygański" przy rekordowej frekwencji blisko dwóch tysięcy widzów. Występ był bardzo udałą nowością, a pp. Nochowiczówna, Halmirska, Dembwski, Domosławski, Folański i inni zbierali zasłużne brawa. Wspaniale wypadł czardasz w wykonaniu pp Martówny i Ciesielskiego. „Prezesowi komisji moralnej" p. Domosławskiemu należy się pochlebna wzmianka za zręcznie wplecione w akcję aktualne fragmenty krynickie.

**WYBORY W „BAGATELI"** odbyły się na tradycyjnym raucie. Sympatyczna krakowianka p. Jula Feinerówna zdobyła tytuł „Miss Bagatela" na sezon 1935. Wicemiss wybraną została p. Bronia Bądzdrowówna z Poznania, a 100 proc. mężczyzną p. Dr. Anatol Gutfreund z Krynicy.

**ZABAWA NIEBIESKO - BIAŁA** urządzona przez Kom. Lok. Org. Sjon. odbędzie się w „Bagateli" dziś, w niedzielę 28 bm. Liczne atrakcje i niespodzianki.

### SZCZAWNICA

(Zetel) Z inicjatywy tutejszego lekarza Dra Lampla urządził stworzony od hok komitet pod przewodnictwem Dyr. Pinelesa (Kraków), a przy współudziale pp. Chmury (Pabjanice) Reichmana, Piechowicza i Karpawskich (Łódź) uroczystą akademję ku czci Herzla i Ch. N. Bialika. W ślicznie udekorowanej sali Dworca gościnnego zebrały się tłumy publiczności, które z uwagą i w skupieniu wysłuchały referatu Dyr. Pinelesa, P. Karpowskiej, oraz części muzykalno-wokalnej przy łaskawym współudziale pp. St. Sperbera skrzypce, E. Goldbergera pianisty oraz chóru Akiby. Po odprawieniu przez kantora El mole rachmim zabrał głos Dr. Lampel który wezwał zebranych do składek na fundusz Narodowy. Zbiórka przyniosła około 200 zł. które przekazano na Keren Bialik.

Należy się serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy swą współpracą przyczynili się do świetnego udania się uroczystości, w pierwszym rzędzie lekarzowi tutejszemu Dr. Lamplowi, członkom komitetu oraz pp. Sperberowi i Goldbergerowi, członkom orkiestry restauracji zakładowej za łaskawy, bezinteresowny współudział. Osobne podziękowanie należy się JW. Księciu Woronieckiemu, który chętnie i bezinteresownie użyczył na ten cel piękną salę Dworca Gościnnego.

W początkach sierpnia odbędzie się dancing towarzyski na fundusz Narodowy, który poprą niechybnie żyd. kuracjusze, by powiększyć sumę, zebraną na akademji.

### GRYBÓW

**AKCJA „JAAR PILSUDSKI"** jest w pełnym toku. W zbiórce bierą udział najpoważniejsi obywatele. Dotychczasowe wyniki są zadawalniające.

**AKADEMJĘ HERZLOWSKO - BIALIKOWSKĄ** urządza dnia 21. lipca br. organizacja „Hanoar Hacjoni". Uroczyste przemówienia wygłosili Sanie Tenenbaum w języku polskim, Rut Besen w języku hebrejskim. Pozatem brali udział w akademji Leś Neugröschel, Zosia Herbach, Ewa Besen, Hincia Herbach i Eisig Eisenberg. Dochód przeznaczony został na las Bialika. W tuko jest pieniężna zbiórka domowa na powyższy cel.

### BOCHNIA

**KOMITET HONOROWY DLA UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Z inicjatywy Kamjsji K. K. L. i Komitetu Lokalnego odbyło się zebranie obywatelskie celem zorganizowania akcji dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przez zaszczepienie Lasu na

# Wilhelm Habsburg skazany zaocznie na 5 lat więzienia za oszustwa

**Paryż. 28. 7. PAT.** Rozprawa sądowa o oszustwa przeciwko b. urzędniczce pocztow. p. Couyba rzekomej narzeczonej arcyksięcia Wilwelma Habsburga, czyli tzw. „Wasyla Wyszywanego" zakończyła się wyrokiem skazującym Couybę na 3 lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku. Arcyksiążę Wilhelm Habsburg został skazany zaocznie na 5 lat więzienia i 2 tys. fr. grzywny za współudział w oszustwach.

# Kronika krakowska

### AKCJA ZRZESZEŃ LOKATORSKICH

Związek Lokatorów w Krakowie, pl. Matejki 3, zgodnie z powziętemi uchwałami wszystkich Związków i Zrzeszeń Lokatorskich w państwie, w dniach najbliższych wysyła do rządu memorjał co do ogólnych postulatów lokatorskich a to:

1) W sprawie obniżki czynszów tak w starych jak i nowych domach,

2) Podciągnięcie pod ustawę o ochronie lokatorów nowo-wybudowanych i nadbudowanych domów na terenie Małopolski od r. 1917 do roku 1928-go, a to spowodu, że koszta budowy tych domów wobec nadmiernych czynszów, jakie pobierają właściciele realności od tychże jak również i ulg podatkowych, już się zamortyzowały.

3) O zniesienie podatku od lokali, a w każdym razie obniżenie tegoż

4) O utworzenie Izb Lokatorskich celem odpowiedniego reprezentowania interesów lokatorskich skutecznego bronienia praw tychże.

5) O państwową opiekę nad bezdomnymi lokatorami,

6) O zaliczenie Związków Lokatorskich do stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej,

7) A wkońcu o nowelizację ustawy o ochronie lokatorów co do zakresu działania i praktyk Urzędu Rozjemczego.

Celem poparcia powziętych usiłowań Związków i Zrzeszeń lokatorskich wzywa się we własnym interesie ogół lokatorów i sublokatorów, zamieszkałych w Krakowie jak i na prowincji ażeby niezwłocznie zgłaszali się do biura Związku Lokatorów (Plac Matejki 3) w godzinach między 11—1 w poł. lub pop. w godz. 4—6 celem zbiorowego podpisania wysłać się mającego memorjału do rządu.

### Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

**GOŚCINNY WYSTĘP STEFANA JARACZA W „CHORYM Z UROJENIA"** Dziś znakomity gość Stefan Juracz ukaże się w roli tytułowej w arcyzabawnej komedji Moliera „Chory z urojenia". Cała prasa stołeczna zgodnie stwierdza, że kreacja Jaracza jest najwyższym szczytem artyzmu. Wielkiemu artyście sekunduje cały znakomicie zgrany zespół Teatru Aktora.

— **LOLA FOLMAN W ŻYD. TEATRZE NA BOCHEŃKIEJ 7.** W środę o godz. 9-tej wiecz. wystąpi po raz ostatni na ogólne żądanie publiczności najznakomitsza pieśniarka ludowych pieśni żyd. Lola Folman, która odśpiewa szereg pieśni ludowych, nieznanych w Krakowie. Występ ten wywołał ogól ne zainteresowanie u tutejszej pbuliczności.

Pozostałe bilety na dzień 31 bm. do nabycia przy kasie teatru.

Jego Imię w Palestynie. Na zebraniu tem został wyłowiony Komitet ścisły w następującym składzie: przewodniczący — p. Freudenheim S., wiceprz. — p. Silbering S., skarbnik — p. Dr. Kronik F., sekr. — p. Frisch W., jako członkowie pp: prezes Kahału — Blumenfrucht A., Dr. Müller, Prof. Landfisch, Dr. Krumholz, Dr. Lamensdorf, Silbiger, Stillman, Bribram J, Mgr. Schwimmer. Komitet przystępuje w tych dniach do przeprowadzenia akcji na powyższy cel i ma nadzieję, że akcja ta zostanie — ze względu na jej doniosłość — poparta przez całe społeczeństwo i uwieńczona należytym sukcesem.

### Pomnik na grobie Bialika

**Tel Awiw, (ŻAT)** Dnia 28 Tamuz (w poniedziałek) w pierwszą rocznicę złożenia prochów Bialika do grobu na cmentarzu w Tel Awiwie, odbędzie się odsłonięcie pomnika na jego grobie. Pomnik został wzniesiony według projektu artysty - malarza Mojżesza Mukdi'ego, zatwierdzonego przez połączoną komisję konkursową, w skład której wchodzili przedstawiciele Agencji Żydowskiej, Waad-Haleumi, samorządu tel - awiwskiego i Związku Pisarzy Hebrajskich. Nad wykonaniem pomnika czuwali projektodawca Mukdi i rzeźbiarz Mojżesz Zipper. Pomnik, ciosany z kamienia palestyńskiego, ma 4.60 m. długości i 3.90 m. szerokości. Składa się on z czterech bloków kamiennych, złożonych stopniami długości półtora metra i szerokości i wysokości 75 cm. Po obu stronach górnego bloku ciosane są wazony. Na froncie głównego kamienia zostały wyciosane zgłoski Ch. N. Bialik, zaś na dolnym kamieniu dane urodzenia i zgonu poety.

### WYNIKI WYBORÓW NA KONGRES.

**Bruksela, Ż.A.T.** W wyniku wyborów w Belgji na XIX Kongres Sjonistyczny przeszli: kandydat listy robotniczej i kandydat ogólnych sjonistów.

**Amsterdam, Ż.A.T.** W Holandji wybrani zostali na Kongres Sjonistyczny jeden poale-sjonista i jeden ogólny sjonista.

### OGRANICZENIE IMIGRACJI LEKARZY DO PALESTYNY

**Warszawa, 28.7. ZAT.** Centrala Urzędu Palestyńskiego w Polsce otrzymała dziś telegraficzne doniesienie z Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, że w oficjalnym organie rządu palestyńskiego ukazała się ustawa, wprowadzająca ograniczenia w zakresie imigracji praktykujących lekarzy do Erec.

### POWOLNE TEMPO AKCJI RATUNKOWEJ W TURYNIE

**Turyn. 28. 7. PAT.** Spod gruzów na miejscu katastrofy w Varese wydobyto 38 zwłok ofiar eksplozji, w tej liczbie 35 zwłok kobiecych. Obawa nowych wybuchów wpływa na powolniejsze tempo akcji ratunkowej. W chwili wybuchu w fabryce pracowało 500 osób. Większość z nich ocalała. Znaczna ilość spośród nich odniosła rany.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

„ADRIA": Ludzie w bieli, Świat jest zakochany.

APOLLO: „Rumba" (George Raft, Carola Lombard.)

ATLANTTIC: „Don Juan" (Douglas Fairbanks) i „Serce włóczęgi" (Al Jolson, Madge Evans).

BAGATELLA. „Ich Noce" (Claudette Colbert i Clark Gable) na scenie rewja „Śmiech na sali".

„PROMIEŃ". Prywatne życie Henryka VIII (Charles Laughton) i Merle Oberon. 42 ga Ulica (Adrienne Amis).

SŁONKO: I. „Szalona Wdówka", (Glorja Swanson), II. „Uzwis z Hiszpanji" (Eddie Gantor).

„ŚWIT": „Cesarzowa i ja" (Liljan Harvey) i „Morderstwo w Trinidat".

SZTUKA: „Pojedynek kobiet" (Elissa Landi i Cary Grant).

UCIECHA: Pani i szofer (Charlotte Susa, Feliks Bressart).

WANDA: „Nowi ludzie" (film sowiecki).

# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

## Wolne posady

PRZYJMĘ Żydówkę do samodzielnego gotowania i zajęcia się sześcioletnią dziewczynką. Kraków, Lelewela 2, m. 5.

## Posad poszukują

MUNDANTKA oraz bieliźniarka z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje jakiej kolwiek posady ewent. na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji Nowego Dziennika pod „BL 5"

PRZEDSTAWICIEL 37 lat akad. wykształcenie, szuka żony. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 pod „Decyzja" 2784g

SAMODZIELNA bieliźniarka, specjalistka w bluzkach poszukuje pracy we większej firmie. Zgłoszenia: Keller, Dietlowska 64, sklep. 2778g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, siła rutynowana poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia do Administracji pod „Biegła" 2749g

AGENT podróżujący w branży spożywczej doskonale zaprowadzony poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod „Branża obojętna" do Adm. Now. Dzien. 2720g

## Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, najlepszą łatwą metodą „Globus", komplet na 4 tygodnie tylko Zł. 4.50. Dyplom i premje. „STUDJUM", Kraków, Batorego 24.

Reklama dźwignią handlu

PLUSKWY ZABIJA NIEZAWODNIE POD GWARANCJĄ „FUMIGATORE-CIMEX" I DEZYNFEKUJE MIESZKANIA PO CHOROBACH

KRAKÓW, Salinarna 2. Tel. 117-64. Biura desynfekcyjne centrala: KATOWICE, Teatralna 10. Tel. 346-01. WARSZAWA, Zielna 32. Tel. 544-13 i 542-16. LWÓW, Pasaż Hausmana 7. Tel 107 59. WILNO, Tatarska 3. ŁÓDŹ, ul. Tramwajowa 3. Tel 120-77.

Do nabycia w aptekach i drogerjach. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw!

## Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand", Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA", pełny komfort, piękne położenie, obok parku miejskiego (Droga do Białego). Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. — Drowa FLAUMHAFT NEUGEBORNOWA 4028x

SZCZYRK. „Willa w Parku" Borgenicht. Pół godziny z Bielska autobusem. Własny park, w pobliżu kort tennisowy, — plaża, rzeka i las. Kuchnia rytualna. Ceny niskie. 2871x

# XIX. KONGRES SJONSKI

LUCERNA, sierpień — wrzesień 1935

## PUBLIKACJE KONGRESU:

1. Sprawozdania na XIX. Kongres Sjoński:
   a) Sprawozdanie z Egzekutywy Sjońskiej
   b) Sprawozdanie Keren Hajesod
   c) Sprawozdanie Keren Kajemet w językach hebrajskim, angielskim i niemieckim — Fr. s. 4·50
2. Oficjalna Gazeta Kongresowa
   a) Wydanie hebrajskie
   b) Wydanie niemieckie
   ukaże się podczas Kongresu i Sesji Rady Administracyjnej Agencji Żydowskiej
   Abonament w Szwajcarji . . . Fr. s. 3·50
   Abonament w innych krajach . Fr. s. 4·—
3. Stenograficzny protokół XIX. Kongresu i Sesji Agencji Żyd.
   a) Wydanie hebrajskie
   b) Wydanie niemieckie . . . . Fr. s. 9·—

Abonament generalny:
Wszystkie publikacje w językach: hebrajskim, angielskim i niemieckim można zamówić naraz po zniżonej cenie . . . . . . . . . Fr. s. 15·—

Zamówienia kierować należy do Biura XIX. Kongresu, Lucerna, Skr. poczt. Dworzec, Egz. Org. Sjon. Kraków. Dietla 107 i E. Wiener, Katowice, Szopena 8

## Różne

POLNIKA do rentownej istniejącej fabryki poszukuję. Zgłoszenia: „20.000 złotych" do Administracji Nowego Dziennika. 2753g

„ZAPAMIĘTAJCIE ADRES" - „LOCARNO" Dancing Bar Kraków, Prądnik Czerwony, początek codziennie od dziewiątej wieczór.

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISIEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477k

PIEKARNIA mechaniczna czynna zaraz do wynajęcia „Sposobność" do Admin. Now. Dziennika 2760g

BAGAŻE podróżne, towary, z kolejl, na kolej, dostarcza tanio, punktualnie: Związek Emerytów Kolejowych, Kraków, Dworzec osobowy. Telefon 165-33. 2281g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I piętro, m. 7

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia", Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39

## Sprzedaż

SPRZEDAM filtr przemysłowy (Seitza-Wiedeń) do wina, soków, płynów farmacentycznych. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 297 4471k

JADALNIE z drzew egzotycznych, najnowsze projekty własne: Fabryka Mebli „STYL", Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 3804kr

KRAWATY najtaniej — największy wybór poleca Wytwórnia Krawatów — „Eros", Kraków, Rynek L. 9 (Pasaż Bielaka).

FIRMA MAX LÖWENSTEIN, KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA 11, telefon 168-50 — poleca maszyny do pisania biurowe walizkowe, po najniższych cenach. 4087

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, BRACKA 13.

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113 80.

## Lokale

LOKAL PRZEMYSŁOWY I MAGAZYN ul. Tarłowska 6 do wynajęcia zaraz. Dozorca wskaże.

PIĘKNY pokój frontowy, słoneczny, osobne wejście dla pana (pani) na stanowisku do wynajęcia, ulica Jasna 3, m. 6.

PIĘKNY, słoneczny pokój z utrzymaniem dla Pana do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków, Gertrudy 9, m. 10

DO wynajęcia 3 pokoje kuchnia, komfort. Posel ska 17, II p. 2—3.

POKÓJ umeblowany, komfortowy do wynajęcia Kraków, Zyblikiewicza 17, m. 8.

PIĘKNY, duży pokój umeblowany, komfort, osobne wejście, do wynajęcia natychmiast. Zgłoszenia: Kopernika 10, m. 7. 2515x

# ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA"

Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie **od 1 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament,** obliczając **za drugi egzemplarz**

**tylko Zł 3.—**

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi abonament letniskowy** wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.


Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna